

GWAS

ostatnim dniem każdego miesiąca na Dziennik „Gwas” w Państwie Austriackim (początek) w Państwie Austriackim (początek)

rocznie	16	rocznie	str. 20
połrocznie	8	połrocznie	10
kwartalnie	4	kwartalnie	5
miesięcznie	1 30 kr.	miesięcznie	2

Przedpłata na Dziennik „Gwas” z „Dodatkami” w Państwie Austriackim (początek)

rocznie	str. 26	rocznie	str. 30
połrocznie	13	połrocznie	15
kwartalnie	7	kwartalnie	8

Na sam „Dodatek” prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach: ZAWIADOMIENIA, OZWIENIENIA wszelkiego rodzaju, tytuły się przemysłu, handlu, religioznemu, sprzedaży, kupna, dilerstwa itp. na opłatę:

Własność drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego inseratu należy być winno 10 kr. na opłatę stałą za każdorazowe umieszczenie.

Smęty i podobne promocyjne i inzeratowe przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycji Gwasu.

Listy reklamacyjne nieopłacone nielegają frankowania. Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 16 grudnia.

W numerze 265 naszego pisma, pod datą 15 listopada, poświęciliśmy słów kilka odpowiedzi na długi artykuł zamieszczony w *Wandererze*, datowany „z doliny Sanu” a podpisany przez „kilku ze szlachty”. W odpowiedzi tej mowa tylko była o rozdziale gmin, o rusinach zaś jedyna wzmianka w tych słowach: „Zgadzą się z autorem” mi artykułu na to, o czym bardzo obszernie się rozpisyją, że księża ruscy nie są „zdolni do pełnienia obowiązków pisarzy gminnych i że nie umieją po niemiecku, o czym aż nadto nawet bez przytoczonych w artykule rzeczonym dokumentów jesteśmy przekonani”. Nie widzimy w tem żadnego ubliżenia dla nikogo. Nie leży w powołaniu księdza ani ruskiego ani łacińskiego, aby był zdolnym pełnić obowiązki pisarza gminnego; — również nie może uchodzić za naganę jeżeli się o kim powie, że nie umie dosyć po niemiecku, aby prowadzić korespondencję z władzami w tym języku, jeżeli do tego z powołanie swego nie jest obowiązany.

Okoliczność tę jakkolwiek błądzą, musimy dzisiaj przypomnieć naszym czytelnikom, albowiem ów artykuł podpisany „kilku ze szlachty”, wywołał prócz odpowiedzi naszej, jeszcze inną bardzo długą, w kształcie korespondencji, w numerze 558 dziennika *Wanderer* zamieszczoną. Pozornie ma być ona obroną przeciw twierdzeniu „kilku ze szlachty”, jakoby księża obrządku greckiego nie byli uzdolnieni do pełnienia urzędu pisarzy gminnych. O to mniejsza — opinie w tej mierze mogą być rozmaite. W istocie rzeczony atoli, korespondencja ta jest paszkwilem na naród polski i jego najżywością wyobraźni szlachtę polską. Jakkolwiek korespondent *Wanderera* „z zachodniej Galicyi” w celu uzyskania większej wiarygodności, po dwakroć przestrzega, iż ani Polakom o Rusinach, ani Rusinom o Polakach piszącym dowierzać nie należy, poznajemy ptaka po piórkach. Jest on jednym z tych, co to pod pozorem rusofilizmu nie wstydzą się kalać własne gniazdo. Znamy i piosnkę jego, bośmy ją słyszeli nie jednokrotnie. Zawsze ona na jedną nutę. Zaczyna się od przegrywki o ucisku w ogóle ludu wiejskiego przez szlachtę; poczem następuje część główna o jeszcze cięższym ucisku włościan ruskich a szczególnie o ucisku religijnym; kończy się zaś obrazem apologicznym ludu ruskiego, któremu za cień muszą naturalnie służyć włościanie „polscy” to jest mazury.

Mimoходом napotyka się skromna zwrotka za czyjem to staraniem lud ruski osiągnął swą dzisiejszą doskonałość. Któż tego wszystkiego nie słyszał już tyle razy, że za pierwszym tonem powtarza: „znana to piosneczka — ale długa”.

Chcąc być sprawiedliwym przyznać należy, że obecne jej wydanie z bogactw korespondent *Wanderera* nowym pomysłem. Wędrug niego nazwa „Mazurów” jest wymysłem szlachty, w celu nieprzyznania włościanom zachodniej części kraju nazwy „Polaków”, do której ona sama tylko prawo sobie rości.

Znany turysta Kohl opowiada, iż jadąc przez Sniatyn, postrzegł na szybie karczemnej wyryte przez jakiegoś podróżnego wyrazy: *An den hochgebornen Herrn Herrn Matki* — a zastanawiając się nad tem zdaniem, w ten sposób rozumuje: — Otóż to Polak nawet w podróży nie przestał marzyć o zamożnym magnacie, jakimś panu Matki. Od takiego to pana Matki zawisł los każdego niemal Polaka, bo właściwie kraj cały jest własnością takich panów Matki. Ztąd to owa uniożność Polaków, którą tak charakterystycznie maluje ich „upadam do nóg”. — Z tych i tym podobnych rozumowań przyszedł p. Kohl do wniosków o charakterze narodu naszego wcale nie pochlebnym, a tak trafnych jak przekład tych słów: do pani Matki „*an den Herrn Matki*”.

Jeżeli podobne niedorzeczności pisze o obcym sobie kraju turysta, który niechcąc się narazić na proces handlowy ze swym księgarzem zmuszony jest bądź co bądź zamówiony z góry tom czemś zapełnić, da się to jeszcze poniekąd jeżeli nie usprawiedliwić, to przynajmniej wytłumaczyć. Ale coż powiedzieć o korespondencie *Wanderera*, „z zachodniej Galicyi” który niewiedząc czy niechcąc wiedzieć, iż nazwa Mazurów od Mazowsza początek swój wzięła, usiłuje wywnioskować z niej pogardę szlachty polskiej dla ludu wiejskiego? „Ze szlachcie przynosi nazwę zbiorową nad lokalną — włościanie zaś przeciwnie, nie dziwnego, nie u nas to tylko lecz i wszędzie indziej to samo się dzieje. A jak kto nazywa sam siebie, taką nazwę dają mu i inni. Wykształcony mieszkaniec Turynii nie nazwie się pewnie Turyngeczykiem, lecz Niemcem; przeciwnie wieśniak. Wszakże ztąd jeszcze nikt rozsądny nie wnioskował, że szlachta turynska przez dumę włościan tamtejszokrajowych Turyngeczykami przeważa.

Korespondent *Wanderera* „z zachodniej Galicyi” nie może znaleźć dość czarnych ko-

lorów dla odmalowania ucisku Rusinów w czasach dawniejszych. „Jeżeli Mazur był niewolnikiem — pisze on — to jeszcze gorzej działo się z Rusinem — ten był paryą społeczeństwa”. Twierdzenie to korespondenta dowodzi tylko, iż jego prawnicze i historyczne wiadomości licują jak najzupełniej z jego pojęciami etnograficznymi.

Zwierchnictwo szlachty polskiej nad poddaniymi i powinności tych ostatnich, były zawsze ograniczone. W dowód pierwszego, dosyć będzie przytoczyć, iż pod pewnymi warunkami wolno było włościaninowi dzieci swe kształcić do innego jak rolniczego zawodu, co je faktycznie uwalniało z poddaństwa. W pewnych wypadkach prawem przewidzianych, mieli poddani prawo opuszczania gruntu nietylko pojedynczo, ale nawet całą gminą. Prawo to mają dotąd w Królestwie Polskim, i właśnie okoliczność ta była powodem, że zesłany przez Cesarza rosyjskiego komisarz, na rozpatrzenie się w stosunkach poddańczych Królestwa Polskiego, p. Ixkul kurlandczyk, oświadczył głośno na radzie: „że nigdy i nigdzie w życiu nie widział wolniejszych poddanych, bo wolno im opuścić grunt i właściciela, a właściciel zatrzymać ich nie ma prawa.” Daleko stąd, cokolwiek do „niewolnika”, a coż dopiero do „paryi.”

Ograniczenia zaś powinności poddańczych, dowodzą najlepiej tak zwane *Stockinventarze*, które nie są czem innym, jak spisem powinności poddańczych na członkach każdej gminy, za czasów polskich ciążących. Jeżeli takie ograniczenie prawa przez drugiego, połączone z również ograniczonym zwierzchnictwem nad nim, są niewolą, wypadająby wtedy sługi zwąc niewolnikami panów, czeladź niewolnikami majstrów, a nawet dzieci niewolnikami rodziców. Przedewszystkiem dowodzą też *Stockinventarze*, że włościanin był właścicielem, a mianowicie właścicielem gruntowym; kiedy właśnie istota niewoli na tem zależy, iż niewolnik nietylko nie ma żadnej własności, lecz przeciwnie sam jest własnością drugiego. Ileż to razy powtarzać jeszcze wypadnie, że stosunek włościan do szlachty polskiej nie był niewolą lecz stosunkiem poddańczym!... Są zaiste prawdy jasne jak słońce, na które złość ludzka zawsze oczy przyzmyrać będzie jak przed światłem słonecznym sowa lub niedoperz.

Gdyby korespondentowi *Wanderera* chodziło o prawdę, a nie o to, aby hać co hać, obrzucić kałem szlachtę polską w obliczu obcej publiczności, byłby sobie przy-

pomniał, że szlachta ta przestała stanowić o stosunkach włościańskich już z końcem zeszłego stulecia, to jest w ówczas, kiedy poddaństwo istniało w całej niemal Europie. We Francji ustał twardszy nierównie od tutejszego stosunek poddańczy dopiero w roku 1789, a w niektórych częściach Niemiec, jak naprzykład w Meklemburgii, poddaństwo przetrwało aż do roku 1801; w innych nierównie jeszcze dłużej. Nie było więc położenie włościan polskich w czasach, gdy o niem szlachta polska stanowiła, gorszem od położenia włościan w innych krajach Europy.

Pod względem stosunków poddańczych chyba więc to tylko możnaby zarzucić narodowi polskiemu, iż nie prześcignął mądrością swego prawodawstwa wszystkie inne, tak jak je prześcignął niestety w wielu ideach politycznych, np. w idei konstytucyjnej, „że król panuje ale nie rządzi” (*le roi regne mais ne gouverne pas*), a mówimy niestety! bo mu tu wczesna biegłość w dyalektyce politycznej na dobre nie wyszła. Zarzut ten zresztą przyjmujemy bez urazy, albowiem naród nasz nie miał bynajmniej pretensyi przodkowania w oświacie wszystkim współczesnym, jak niegdyś Ateny lub Rzym. Wszakże, jeżeli dawni właściciele ziemscy kraju naszego, niewypredzieli wieku swego co do usamowolnienia włościan, położyli oni jednak niemałą zasługę w szlachetnej bezinteresowności, z jaką w przedmiocie stosunków poddańczych kilkakrotnie występowali. Pomijając dawniejsze, wspomniemy tu tylko o usiłowaniu sejmu galicyjskiego w roku 1845; nie wiadomo nam atoli bynajmniej, by do takowych hać to piórem, hać czyżnem przyłożył się choć jeden z tych właśnie rusofilów, którzy co chwila szlachtę polską o tyranie włościan pomawiać zwykli. Nie słyszeliśmy również, by choć jeden z tych mniemanych filantropów podniósł kiedykolwiek głos przeciw niewoli włościan ruskich, pod berłem rosyjskiem zostających.

Nie mogąc dla braku miejsca przedłużyć artykułu, uwagi nasze na kilka numerów rozdzielić musimy.

Korespondencja Gwasu.

Berlin 14 grudnia.

† Zbliżając się święta Bożego Narodzenia poprzedzone jarmarkiem, na którym się skupują podarunki gwiazdkowe, jakimi się wszyscy nawzajem w wigilię świąt obdarzają, wywierają tak przemożny wpływ na usposobienie publiczności, że najważniejsze inne sprawy i wiadomości podrzędne tylko dla niej mają znaczenie. Wpływowi temu ulegają i dzienniki. Zapelnione one są samymi prawie tylko inseratami, a prócz tego ka-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

ZAMEK KRAKOWSKI

w drugiej połowie 18go wieku

(ustęp z jego monografii)

przez JÓZEFA MACZYŃSKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

Stobnieki uklonem pożegnawszy obydwóch generałów opuścił mieszkanie Suwarowa, a wolny od wszelkiej straży udał się do apteki Szastrowskiej.

Znając i serdeczność okazanie mu przez syna właściciela tej apteki młodziana piętnastoletniego Wincen-tego Szastra, skłoniły go do odkrycia na jaki głód skazana jest załoga zamkowa i zaproponowania, żeby ukryć między lekarstwami co z napojów i żywności. Chociaż tu szło o życie jego, bo była ogłoszona kara śmierci za jakiegokolwiek zasilenie żywnością Konfederatów Zamku, przyjął tę propozycję, bo szlachetne jego serce władające i w dalszym życiu postępowaniem tego powszechnie wielbionego doktora krakowskiego zmarłego roku 1816, już wtedy poświęcenie się cierpieniem bliźnich miało za swój obowiązek.

Zywość i przebiegłość jego umysłu dochowane przezeń i wśród starości wykonały to przedko i do-

brze; obawiając się zaś, aby przy przeglądzie tych lekarstw niezręczne pokazywanie nie wykryło podstępny, postanowił towarzyszyć powracającemu z tym nabytkiem Stobniekiemu aż pod Zamek. Jakoż przy następnym rewizji zaraz na odwachu, udało mu się mięso i kielbasy oknigłone zafarbowanym szmalcem przedstawić za maści, paczki kaszy za ziola któremi pokryta była, a flaszki z winem i spirytusem za mixtury. Dziwiono się tak znacznej ilości lekarstw, bo było ich aż dwa kosze, ale trzymając się dosłownie pozwolenia dozwalającego przepuszczenia wszelkich lekarstw, wszystko puszczono.

Aby pojąć jaką rozkosz sprawił Stobnieki po swym powrocie tym, których mógł obdzielić przyniesioną żywnością, trzeba wrzód wiedzieć, że po tem miesięcznym oblężeniu kończącego się prawie zapasu zboża, dawano każdemu zaledwie po pół kwatki żyta z o-wsem zmieszanego, co całodzienną było żywnością — konia zaś, psa i kota ani jednego w Zamku nie było, bo te już wyjedli Konfederaci, więc jedynym przydatkiem do takiej żywności były schwytnie wrony, wróble i sowy.

Nie dziwnego, że to wyżywienie tak zmieniło wszystkich, iż trudno w nich było poznać owych żołnierzy pełnych siły i zdrowia, którzy tak mężnie tylokrotnie walczyli. Lecz pomimo tego w osłabionem ciele przechowywali oni silne dusze umiejące bez żadnej skargi znosić trud, głód i zdolne natchnąć ich wła-

dym razie mężstwem i poświęceniem.

Od dnia ostatniego szturmii ani jednym strzałem nieprzerwaną była nieczynność, w jakiej obie strony zostawały. Oblężeni oczekiwali rozpoczęcia jakiego działania mającego im wskazać co w tem smutnem i niepewnem położeniu przedsięwzięć mają; oblegający zaś oczekiwali na ukończenie prowadzonych min i przekopów mających im otworzyć wniście do Zamku.

Lecz obie strony w oczekiwaniach swych zawiedzione zostały. Konfederatów wstrzymywały od działania przeważne siły dwóch korpusów Suwarowa i Braniciego, a skąpy pod Zamkiem natrafione wstrzymywały teoz podminowanie.

Opatrzność udaremniła ten plan zdobycia Zamku i niedozwoliła w jego gruzach zagrzebać tyle drogich wspomnień i pamiątek.

Po tak zawiedzionych nadziejach oblegający nieprzedsiębrali żadnych działań zmierzających do opanowania warowni. Wszyscy pomnając, jak generał Suwarow w roku przeszłym ze sprężystością zadziwiającą i niezmordowaną ścigał Konfederatów i zwodził prawie codziennie walki już pod Krakowem, już po całym województwie krakowskiem, niepojmowali tej nieczynności, w jaką teraz popadł. Robiono ztąd różne domysły, lecz najpospolitszym był ten, że zasze jakieś nieporozumienie między nim i Branicim, zmusiło go do wyjednania sobie nowej instrukcyi, przed której odebraniem niechciał nie rozpoczynać. Rosyianie zaś głosili po Krakowie,

że Matka Boska ukazała się we śnie generałowi Suwarow i zaleciła mu, aby przez ten czas postu wielkiego nie wojowano ale się modlono.

Po piętnastu dniach tak nieczynnie spędzonych, na dniu dwunastym kwietnia generał Branicik umyślił spróbować, czyliby nie można skłonić Konfederatów do dobrowolnego ustąpienia z Zamku. Znając zaś ich niewiść do wszystkich wojskowych pod jego komendą zostających, uznał za lepsze użyć do tego człowieka, któryby od nich miliej był widziany.

Trafny zrobił wybór, bo uprosił księdza Leonarda Kielczewskiego archiepiskopa kościoła N. P. Maryi, posiadającego ten dar ujęcia dla siebie każdego, ten dar zyskany jego nauką i pobożnym życiem.

Chętnie on przyjął to poselstwo, widząc bowiem rozumem i doświadczeniem konanie tej bezowocnej czteroletniej walki, uważał za obowiązek obywatela i kapłana dolożyć starań, aby niepomniano daremnie mnogich a tak bolesnych ofiar niezgody domowej.

Wypełniając ten obowiązek udał się na Zamek i przedstawił Konfederatom, że ich waleczność i poświęcenie się niewstrzymują zapadłego wyroku, po wyzuciu się dobrowolnie ich króla z powagi prawami mu nadanej i o opuszczeniu Rzeczypospolitej przez Turęya, która zawarła już umowę z Imperatorową rosyjską, na koniec po związku jaki sąsiednie mocarstwa między sobą zawarły. Przedstawił im dalej, że jeżeli dla publicznego dobra wzięli się do broni, to dla publicznego

Żydy miewa codziennie po dwa, trzy, nawet cztery datki. Gdy całe miasto zmieniło się na jeden bazar, na wystawę wszystkiego cokolwiek rozum, wyobraźnia, przemysł, potrzeba ludzka produkuje i pożąda, niemasz kupca, niemasz wystawiającego, któryby płodów i towarów swoich publiczności przez dzienniki nie polecał. Sami księgarze ogłaszają całe katalogi książek nowo wyszłych, nanowo wydanych, lub dawnych uznanych za klasyczne, których ceny niżono. Redakcje dzienników odbierają w darze wszystkie wyszłe nowości, za to obowiązane są przeczytać je, i zdać z nich sprawę o ile możności jeszcze przed świętami. Każdy większy dziennik ma zatem w tej porze stałą rubrykę przeglądu literatury tak zwanej gwiazdkowej. Jakaż to tam rozmaitość i taniostwo! W ostatnim względzie Niemcy wyprzedzili wszystkie inne narody. Drugą stałą rubryką dzienników w tym czasie są sprawozdania ze wszystkiego tego, co dla zajęcia i zabawy małych i wielkich dzieci wystawiono ciekawszego w lokalach publicznych lub urządzono na dłuższy przeciąg czasu w teatrach prywatnych, lub nareszcie wyniesiono dla sprzedaży na widok publiczny. Redakcje wysyłają najzdolniejszych swych pisarzy w podróże dla obejrzenia tych osobliwości. Opisy ich są środkiem do powiększenia liczby prenumeratów na dziennik w przybliżającym się nowym kwartale; z drugiej strony nie dzieje się to także bez pewnego wynagrodzenia od tych, którym właśnie o takie opisy, w celu przywabienia publiczności, chodzi. Kto w takim rzeczami domowem zajęcia miałby czas zajmować się polityką, chociażby nawet wiadomości w jej zakresie nie były tak jałowemi, jak są obecnie? Sejm nie nastęca do tego żadnej sposobności. Członkowie Izby Panów oddawna się rozjechali, z wielkiem niezadowolaniem pozbawionych sposobności wypróżnienia kieszeni ludzi tak zamożnych właśnie podczas jarmarku gwiazdkowego. Członkowie Izby poselskiej przymuszeni są siedzieć w stolicy bezczynnie aż do 19go b. m., na który dzień zapowiedziana jest sesja, nie mając dla nich ani dla publiczności żadnego interesu, bo przeznaczona tylko na sprawdzenie kilku nowych wyborów. Po odbyciu jej i po odebraniu za czas ubiegły przynależnych za niepróbowane próbowanie dyet, zapewne każdy z posłów pośpieszy na gwiazdkę do domu. Konferencya kościelna skończyła się, zostawiając po sobie zasady do prawa o rozwodach, o którym będzie dość czasu myśleć po świętach, gdy rzecz przyjdzie na posiedzenie Izby. Konferencya Związku celnego minęła bez wstrząśnienia handlowych jego stosunków, więcej zadowolony publiczność przez to czego nie zrobiła, jak przez to co zrobiła; nie zrobiła zaś zamierzonego wylomu w fabrykacji i handlu tytoniu, którego ceny pozostały zatem też same. Konferencya monetarna zebrana nanowo w Wiedniu ogłosi ostateczny rezultat obrad i uchwał swych także zapewne dopiero po świętach. Konferencya przeznaczona do roztrząśnienia i przygotowania projektu do prawa handlowego dla całych Niemiec, zbierze się dopiero po styczniu w Norymberdze. Sprawa holendersko-lauenburska znajduje się na wylocie do Bundestagu niemieckiego. Sprawa luksemburska nie ma nawet honoru sprawienia w prasie europejskiej wielkiego hałasu. Sprawa cła na Sundzie, uważana na nowo za skończoną, nie przyniesie owoców handlowi europejskiemu przed przyszłą wiosną. Sprawa neapolitańska oczekuje spokojnie końca pod bezpieczną tarczą najemnego żołnierza szwajcarskiego. Sprawa neuchateliska utonąła w gburowatości republikanów szwajcarskich i w dyplomatycznych grzeszczących gabinetów. Cóż mówić o konferencyach paryskich? Przed ich rozpoczęciem się tyle już o nich nagadano i napisano, że aż miło gdy wiały dziennik do ręki, nie się o nich nie znajduje. Zaisie przyjemniej i korzystniej czytać inseraty i sprawozdania dotyczące jarmarku gwiazdkowego.

Z nad dolnej Elby 13 grudnia.

Pomimo oświadczeń p. Dirkin-Holmfeld posła duńskiego w Paryżu, które mają zbić wieści i przezemnie wypowiedziane o zamiarze złożenia korony przez króla Fryderyka VII, pozwalam sobie wedle nadeszłych pewnych wiadomości z Kopenhagi obstarzać przy dawnym zdaniu, iż rzeczywiście król myśli i dziś jeszcze o złożeniu korony i że to nastąpić może na wiosnę.

Co do sprawy spornej między Danią a gabinetami berlińskim i wiedeńskim w kwestyi holenderskiej, piszą mi z Kopenhagi, że partya duńska życzy sobie wytoczenia jej przed konferencye paryskie. W takim razie

mówią, że p. Blume będzie wysłany z objaśnieniem całego położenia rzeczy do Paryża. Przybycie posła nadzwyczajnego szwedzkiego do Kopenhagi wiąże także ze sprawą duńsko-niemiecką i zamiarem wyżej wspomnianym.

Memorandum i nota p. Brunnowa w sprawie odgraniczenia Besarabii, punktów spornych demarkacji i przybywania wojsk c. k. austriackich w Księstwach a floyty angielskiej na morzu Czarnem, głębokie zrobiły wrażenie, budząc nowe i większe nadzieje, że póki nie będzie zakłóconym. Zdaje się, że Rosya wszędzie ustępowała podczas obrad nad nową linią demarkacyjną i że tylko te punkta poddaje pod decyzję konferencyi, które wymagają wyraźnego jej ustąpienia po za zakres warunków traktatu 30go marca. Szczególna rzecz, że się to dzieje w chwili kiedy Anglia wyprawą przeciw Persyi gotując, radaby utrzymać swą flotę na morzu Czarnem i jętrzy Rosyę, która chociażby wycieczona ostatnią wojną, nie może patrzeć obojętnie na zamachy zaborcze Anglii. Z Persyi donoszą, że plemiona afgańskie zamieszkujące okolice Heratu, przez swych naczelników złożyli hołd Szachowi i że ten uderował chanów pysznymi szatami w dowód wdzięczności za oddane przysługi. Być może, że chanowie brali udział w wyprawie przeciw miastu Herat. Z innych pewnych źródeł dowiaduję się, że wieści podane przez *Gazetę Królewską* niby z Petersburga, że pod generałem Birulewem stojący 50,000 korpus przeznaczony na wsparcie Persyi, jest fikcyjny; ale za to generał Chrulew stoi nad granicą z korpusem obserwacyjnym. Skutki wojny mogą wywrzeć wpływ na plemiona półdzikie Turkomanów i Afganów i rozbudzić duch wojowniczy ludów azjatyckich. Na ten przypadek Rosya powinna być przygotowana. Również uważam za bajkę, którą ta sama *Gazeta Królewska* wynalazła, że 2 korpusy rosyjskie posuwają się ku granicom austriackim. Zbytnią skwapliwość gazet niemiecko-rosyjskich pobudza do zapędów śmiałych ale i śmiesznych. Gazety francuzkie osobiście *Korespondencya Havas* ryczałtem tłumaczy bajki gazieryzmu niemieckich fabrykantów bez najmniejszej znajomości petersburskiej korespondencyi, łącząc z tłumaczeniami z gazet petersburskich najniecierpięcej czasem brednie o Rosyi. Najgłośniejszymi kompozytorami w tej mierze są gazety *Królewskie*, *Szłaska*, berlińska *Börsenzeitung*, z francuzkich gazet wszystkie prawie, a najbardziej *Presse Belge*.

W Hamburgu po mrozach mieliśmy kilka dni wiosennych. Teraz czas dżdżysty; Elba puściła; handel dość ożywiony; papiery idą w górę. Gotują się na Boże Narodzenie, czas szalu i dobrych interesów dla kramarzy, a dla zamożnych kupców czas wydatków znaczących.

Nauczyciel trywialny w Porębie (obwód krakowski) pobiera dotąd na rachunek poniżej:

1) Z funduszów szkolnych rocznie 142 złr. 51¹/₂ kr. 2) z gruntu szkolnego w przecięciu czystego dochodu 5 złr., więc razem 147 złr. 51¹/₂ kr. m. k. Przynależne do tejże szkoły, gminy Poręba i Alwernia zobowiązały się tą dotacją do summy wynoszącej 200 złr. m. k. uzupełnić, więc co roku z własnych środków jeszcze 65 złr. 28¹/₂ kr. w m. kon. w półrocznych naprzód z dniem 1go stycznia i 1go lipca każdego roku zapisać mających ratach dopłacać.

Dalej deklarowały się te obydwie gminy, dotychczasowy wymiar na opał z 16 złr. 40 kr. m. kon. rocznie z własnych zasobów o 13 złr. 20 kr. w m. kon. podwyższyły.

Tę chwalebna dążność celem polepszenia oświaty ludowej podaje się niniejszem z wyrazem uznania do powszechnej wiadomości.

Z c. k. rządu krajowego.
Kraków 7go grudnia 1856.

Wiedeń 15go grudnia.

Gazeta wiedeńska rozpoczęła szereg artykułów o nowym prawodawstwie pod względem małżeństw w Austrii. W pierwszym z nich jest naprzd mowa o konkordacie i jego przeciwnikach, a następnie wywód z niego prawodawstwa nowego o małżeństwach, mianowicie konieczność przywrócenia małżeństwu jego cechy sakramentalnej podkopanej przez Lutra, którego nauka o małżeństwie antychrześcijańska wpłynęła również i na prawodawstwo Austrii

w zeszłym wieku. Pomijając główny wstęp tego artykułu o sakramentalności małżeństwa, podajemy dalszą treść jego w głównych zarysach:

Zapatorywanie się na małżeństwo jako na związek świecki, zwolna się rozwijało, i dopiero weszło w prawo za rewolucyi francuskiej. Zród tego jednak leżał już w odrzuceniu jurysdykcji kościelnej do spraw małżeńskich; w skutku tego prawodawstwo pod względem małżeństw musiało wejść w zakres prawa cywilnego, gdyż państwu szło o utrzymanie węzła małżeństwa już przez sam wzgląd na społeczeństwo. Tym sposobem od 16go wieku zwolna powstawały prawa cywilne o małżeństwie. Ten sposób zapatorywania się nie stósował się do małżeństwa katolickiego, które nieprzeostało być sakramentem; wszelako protestantyzm wpłynął na stosunki katolickie i pod tym względem.

Zaczęto też zaraz ze strony rządów wydawać prawa o małżeństwie katolickim, które nie obracały się jak poprzednio jedynie w zakresie prawa świeckiego, lecz ogarniały zarazem całe prawodawstwo małżeńskie. Ponieważ nie można było ustawić regulowść sakramentalnej strony małżeństwa, przeto wyszukano teorię rozdziału małżeństwa na sakrament i kontrakt, ten ostatni oddano pod nadzór zwierzchności świeckiej, a sakrament oparty na prawomocnym kontrakcie ślubnym pozostawiono kościołowi. Przytem uważano kontrakt za rzecz główną, a sakrament za rzecz ze stanowiska prawomocności podrzędnej. Władza przeto publiczna oznaczała warunki ważności kontraktu, a tem samem i małżeństwa.

Na zasadzie tej nowej teorii powstały i w Austrii nowe prawa o małżeństwie, które najwybitniej objawiły się w tak zwanym patencie małżeńskim z roku 1783, po którym niezadługo nastąpiło wyrażne polecenie „aby wszystkich panów ordynaryszów wyprowadzić z błędu, jakoby zniesione przez patent cesarski zdania dyscyplinarne prawa duchownego, zniesionemi były jedynie o ile tyczą ważności kontraktu, a natomiast zawsze jeszcze istnieją ze względu na sakrament i winny być przez strony katolickie zachowywane“. (Dekret 4go września 1783). Dla tego też w tym patencie wciąż tylko jest mowa o „umowie małżeńskiej“ a sam patent w późniejszych rozporządzeniach zwanym jest „patent o umowie małżeńskiej“ lub też „prawo o kontrakcie małżeńskim“; spory zeń powstałe szły wszystkie przed sądy świeckie. Dla tego też sądy duchowne same przez się zniknęły, a uznawane dotychczas w ogóle kościelne przeszkody do małżeństwa straciły powierzeniowy walor w tych krajach, w których patent o małżeństwie był obwieszony.

W skutku tych praw Austrii katolicka postawiła się w niebezpiecznej sprzeczności z nauką kościoła katolickiego, gdzie stało bezwarunkowo napisane i przez concylium trydenckie uroczyście uznane, iż kościołowi tylko przysłoi wykazywać jakie przeszkody zachodzą w zawarciu małżeństwa i że spory małżeńskie przed sąd kościelny należą. Stolica rzymska nie przestawała użalać się, a wkrótce też wykazały się trudności i sprzeczności, które przekonały, że teoretyczny rozdział umowy małżeńskiej i sakramentu na fałszywą naprowadza drogę, która trzymając się jej konsekwentnie musiałaby doprowadzić do zupełnego odstąpienia sakramentu jak za rewolucyi francuskiej. Poznano, że chcąc godność i świętość małżeństwa zachować i nieznaczać jak najgłębiej uczucia religijnego ludu, potrzeba koniecznie wrócić znów na stanowisko katolickie. Zaczęto naprzd w praktyce uwzględnić nawet powierzeniowo przeszkody kościelne małżeńskie; w nowej księdze praw z r. 1811 zniko nie jedno z dawnego prawodawstwa co było zbyt rażącym; później wyszły rozporządzenia, w których rząd poddanym swoim przypominał obowiązki religii i sumienia, a organom swoim polecał przestrzeganie nie tylko praw cywilnych ale i duchownych w sprawach małżeństwa, jak również unikanie w tym względzie kolizyj.

Kolizye między świecką a kościelną jurysdykcyą w sprawach małżeńskich przypadły jednak w czasie wielkiego indyferentyzmu; kiedy zaś duch religijny zaczął się na nowo pojawiać, nie można było pomijać dłużej przepisów kościoła. I cóż można było w takich zajęciach robić? Weźmy następny przy-

kład. Mężczyzna wziął ślub z dziewczyną niepełnoletnią bez pozwolenia jej ojca. Małżeństwo to jest nie ważnym według prawa austriackiego, w obec Kościoła jest ono ważnym. Mężczyzna ten chce wejść w powtórne związki, lecz odmawiają mu dania ślubu. Czyż proboszcz może być zmuszonym do dania ślubu? czy ma być karany, że idzie za nakazem swojego tylko sumienia i kiedy go biskup i papież wspierać muszą. A cóż dopiero, jeśliby się znalazł proboszcz, któryby dał ślub powtórny? Rząd uważać go będzie za ważny, a Kościół potępi go, uzna za nieważny i grzeszny. Nakaze wrócić zaślubionemu do pierwszemu żony; a prawo cywilne niepozwala mu na to. Kościół wszystkimi środkami jakie ma na usługi swoje musi w tej drugiej żonie wzbudzić przekonanie, że jej związki są zbrodnicze, a tym czasem prawo cywilne nakazuje jej pozostać w tych związkach. W jakimże stanie będzie sumienie tych ludzi!

Prawo o małżeństwie w Austrii popadło w zupełny rozstrój. Austrii miała właściwe prawo małżeńskie, lecz to opierało się pod względem małżeństw katolickich na mylny zupełnie teorii i musiała często wchodzić w zatargi z zasadami Kościoła; a ile razy się co podobnego zdarzyło, trzeba było albo podkopywać religijność w mieszkańcach albo okazać bezsilność władzy publicznej.

Rzeczy nie mogły tak dłużej pozostać i rząd dawno to już widział. Starano się uchylić sprzeczność między prawami kościelnymi i świeckimi. Sprzeczność ta wykazała się tem większą jeszcze, kiedy Węgry i ziemie do nich liczone weszły w ściślejszy związek z resztą monarchii. W Węgrzech bowiem prawo austriackie o małżeństwach nie było obowiązującym, lecz dla katolików istniało tam wciąż prawo kanoniczne. Gdy w r. 1852 i 1853 zaprowadzono w Węgrzech, Horwacyi, Słowenii, Serbii, Banacie i Siedmiogrodzie powszechne prawo cywilne, rząd przekonał się, że niemożna zmuszać katolików do uznania tej części księgi prawa, która mówiła o małżeństwie; owszem rząd inne wyznania pozostawił w używaniu dotychczasowych sądów małżeńskich. Jakżeż można było dłużej w innych prowincjach monarchii utrzymać przepisy prawa, które zabraniało katolikom tego, czego od nich wymagała religia i na co rząd zezwalał w Węgrzech i krajach należnych.

Trzeba zatem było przerobić prawo małżeńskie dla katolików, a głównie dla tego, aby uchylić sprzeczność prawa świeckiego z kościelnem i uwolnić katolików od kolizyj na jakie sumienie ich było wystawionem. Zarazem należało przyjąć do nowego prawa małżeńskiego te przepisy, przez które księga prawa cywilnego odpowiadała wymaganiom dobra powszechnego, a to w takiej formie, aby prawo to mogło także obowiązywać w tych krajach, gdzie dotąd prawodawstwo świeckie w sprawach małżeńskich nieistniało. Musiano nakoniec rozwiązać te pytania, które wynikły z zetknięcia się różnych pokrewnych wyznań religijnych w obrębie prawa o małżeństwach, skoro właściwości religijne nie mogły być przytłumione niwelującym orzeczeniem jednostronnej ustawy publicznej. Takie było zadanie nowego prawa o małżeństwach. Zobaczymy jak je spełniono.

Według twierdzenia *Gazety Tryeńskiej* ksiądz Teodor Bawarski brat Ję C. Mosci, liczący obecnie lat 17 wstępuje jako kapitan do marynarki wojennej austriackiej.

Królestwo Polskie.

Gazeta Rządowa zamieszcza następujące obwieszczenie o mającej się otworzyć w Warszawie w roku przyszłym wystawie przemysłowej:

„Magistrat miasta Warszawy. Na mocy zezwolenia N. Pana i odpowiednio do ustawy zatwierdzonej w dniu 21 stycznia 1848, ma być otworzoną w mieście Warszawie w czerwcu r. p. 1857, na przeciąg jednego miesiąca, wystawa wyrobów rękodzielniczych. Magistrat miasta Warszawy, w wykonaniu reskryptu komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych z dnia 25go listopada r. b., podając o tem do powszechnej wiadomości osób, które zechcą z dziełami prac swoich wziąć udział w rzeczonyj wystawie, uprzedza je zarazem:

1) Ze do popisu na takowej wystawie i udziału

dobra złożyć ją powinni, bo składając, ocalą przynajmniej od ruiny Zamek i jego świątynie, uratują nie jednemu z pomiędzy siebie życie mogące stać się jeszcze użytecznym.

Te i podobne przedstawienia w chwili zagrażającej im głodową śmiercią, skłoneni ich uczynili do zawarcia kapitulacyi. Jakoż oświadczył to podpułkownik Chóisi księdzu Kielczewskiemu dodając, że tylko wojsku koronnemu i królowi poddadzą się, przeto w umowę z generałem Rzeczypospolitej a nie z generałem rosyjskim wchodzić o to będą.

Zdanie sprawy przez księdza Kielczewskiego z obydwego poselstwa przyniosło obu generałom radosną nowinę, ale wywołującą nowe trudności, bo generał Suwarow oświadczył, iż odsuniecie go od udziału w zawarciu kapitulacyi ubliżałoby powadze i godności Imperatorowej.

Usłyszawszy to Braniczki postanowił dołożyć wszelkich starań, aby przywieść załogę zamkową do odstąpienia powyższego warunku. Dość powiedzieć, że w kilka godzin potem sam udał się na Zamek i tam jak to panowie polscy umieli, starał się uprzejmością i grzeszcznością ująć sobie cicerów francuzkich a serdecznością braci szlachty. I to mu się w części udało, ale mimo tego nie mógł ich skłonić do zawarcia kapitulacyi z generałem rosyjskim, bo krok ten uważali za uznanie

zwierzchnictwa Rosyi nad Rzeczpospolitą. Wrócił Braniczki z nadzieją że mu się raz nie powiodło, może się drugi raz powieść, pomimo jednak tego wysyłali o baj generałowie kuryerów do Warszawy żądając informacji jak mają postąpić w tym przypadku.

Tymczasem żeby raz zawiązanych stosunków nie zerwać, zawarto z podpułkownikiem Chóisi na dni trzy zawieszenie broni. Przez ten czas jen. Braniczki to sam, to z generałami rosyjskimi odwiedzając Zamek starał się przekonać, że nie nieznaczącem jest ich żądanie. Lecz pomimo perswazyi, rad i obietnic najzaszczytniejszej kapitulacyi, do jej zawarcia nie przystąpiła załoga. Dopiero po upływie tych trzech dni nie mogąc już przewidywać straszliwych cierpień głodu, musieli przyjąć i ten warunek; jakoż oświadczyli gotowość przystąpienia do kapitulacyi.

Generałowie Suwarow i Braniczki ufni honorowi wojskowemu, sami przybyli na Zamek i z podpułkownikiem Chóisi podpisali umówione warunki kapitulacyi zapewniającej wolność całej załodze zamkowej.

Przy podpisaniu punktów obrony Zamku otrzymali chlubne świadectwo nawet od nieprzyjaciela za okazane poświęcenie się, wytrwałość i mężstwo, powiedział bowiem wtedy generał Suwarow: „Dzień 18 kwietnia 1772 r. będę liczył do najpiękniejszych w moim życiu, nie dla tego, że zakończyła walkę z tak walecznym

przeciwnikiem, ale że mi dozwala oddać należną część „jaka się mężnym należy.“

(Dalszy ciąg nastąpi.)

O ZBIORACH NAUKOWYCH I ARTYSTYCZNYCH

śp. Gwalberta Pawlikowskiego

znajdujących się we Lwowie.

III. R y c i n y.

Wizerunki Polaków i cudzoziemców, którzy z Polakami byli w styczności. (Ciąg dalszy.)

Z 86 różnoczesnych i rozmaicie wykonanych wizerunków księcia Józefa Antoniego Poniatowskiego, marszałka Francyi i naczelnego wodza wojsk polskich, wslawionego czynami wojennymi, urodzony w Warszawie 7go maja 1763, a poległego pod Lipskiem 19go października 1813 r., wymienię niektóre jedynie. Naprzd dość rzadką rycinę sztuką czarną (fol. min.) Esbrarda w Paryżu wydaną, a przedstawiającą go w stroju

ulańskim i burce na koniu, wskazującego lewą ręką w bok; pod koniem widać nogi zabitego człowieka, a na przedzie działa przewrócone; następnie rycinę kolorowaną (fol.) Charona z obr. Aubrego w Paryżu wydaną z opisem zgonu jego pod Lipskiem, a przedstawiającą całą osobę jego w ubraniu ulańskim i burce, a tuż koło niego ufan na koniu trzymającego drugiego luzem, a w głębi utarczka pieszych i konnych.

Zasługuje także na wzmiankę piękna rycina sztuką czarną (1/2 fol.) J. Szumanna i A. Riedla z rys. Józefa Kosiniego w Dreźnie 1809 wydana, na której oglądasz całą osobę księcia w stroju ulańskim, w prawej ręce trzymającego pian jakis, a lewą wspierając na paluszu; po prawej stronie na skale leży kask, po lewej oddział ulanów, a w głębi namioty, pod wizerunkiem zaś w środku napisu herb Ciolek. Nie mniej ciekawą jest piękna rycina sztuką czarną (1/2 fol.) w Paryżu u Vaniera wydana, a przedstawiająca go po pas w cywilnym ubraniu i dziwnie czapekce na głowie; pod wizerunkiem w osobnej ramce widok cofania się oddziału ulanów polskich ku rzece.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

W nagrodach, ubiegać się mogą mieszkańcy cesarstwa, Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Finlandzkiego.

2) Że na wystawę przyjmowane będą, bez żadnej opłaty, wszelkiego rodzaju wyroby, podług życzenia fabrykantów i rzemieślników, mających własne zakłady, oraz wszelkie płody rolnicze.

3) Że w przeznaczaniu wyrobów swoich na wystawie, ubiegający się winni mieć na uwadze, aby okazać w miarę różnorodności tychże po jednym lub dwa egzemplarze każdego rodzaju, nie zaś nadsyłać jednakowe wyroby w wielkich ilościach.

4) Że wcale nie przyjmują się na wystawę przedmioty nauk i sztuki, jako to: płody malarstwa i rzeźbiarstwa, aparaty anatomiczne i lekarskie, wynalazki czysto-teoretyczne nie dające się zastosować do przemysłu, tudzież przedmioty prostego rękodzielnictwa, jakimi są: suknie gotowe i t. p., płody kuchenne i kosmetyczne niefabryczne przyrządzenia, chemiczne i inne przetwory dla palności swój niebezpieczne, wreszcie przedmioty niewygodne do upakowania, oraz utwory widocznie złego wykonania, pośledniego gatunku i niekształtne.

5) Że wysyłane na wystawę wyroby, winny być zaopatrzone w cechy i znaki fabryczne, przekonywające o krajowym ich pochodzeniu, jak niemniej w świadectwa władz właściwych i wiadomości §§. 6, 7 i 8 ustawy przepisane.

Termin do przyjmowania przedmiotów na wystawę przeznaczonych, ustanowionym jest od d. 19 kwietnia (1 maja) do 4 (16) maja 1857 roku, zaś do dnia 3 (15) grudnia r. b. winny być przedstawione przez wystawców szczegółowe spisy wyrobów i przedmiotów, z jakimi do popisu stanąć zamierzają, a to celem wczesnego przygotowania na nie miejsca na wystawie. Co się tyczy sposobu nadsyłania wyrobów, ten późniejszymi obwieszczeniami wskazany zostanie. Spodziewa się magistrat miasta Warszawy, że ta nowa sposobność publicznego popisu z pracami swoimi udowodnienia zasług na drodze przemysłu rękodzielniczego lub rolnictwa jedynych, bądź dostateczną zachętą nietylko do przyjęcia w pomienionej wystawie udziału i powiększenia tym sposobem liczby ubiegających się, ale oraz do przedsięwzięcia wszelkich usiłowań i dołożenia największych starań, aby przeznaczyć się mające na wystawę przedmioty, mogły na nią zaszczytne zająć miejsce. — Warszawa 5go grudnia 1856 r. — Prezydent, rzeczywisty radca stanu, *Andraut*.

Francya.

Indep. Belge podaje tekst noty rosyjskiej, której wiadome memorandum, w treści zamieszczone w Nr. 288 pisma naszego, jest niejako uzupełnieniem; brzmi ona następująco:

„Do J. Exc. hr. Colonna Walewskiego i t. d.
Paryż 15/17 paźd. 1856 r.

„Panie Ministrze! Z rozkazu Cesarza dostojnego mego Pana, miałem zaszczyt przesłać Waszej Exc. notę p. d. 7/19 września, powtarzając wpróż już ustnie objawioną prośbę o zaproponowanie gabinetom, które podpisały traktat paryski, aby reprezentantów swych zgromadzili w Paryżu w celu stanowczego załatwienia kwestji pozostałych w zawieszonym względem wykonania traktatu z 18/30 marca.

„Rząd N. Cesarza Francuzów przystając na te prośbę nieomieszkał podać ją do wiadomości wszystkich dworów podpisanych na traktacie paryskim.

„Po upływie miesiąca w bezskutecznej oczekiwaniu, otrzymałem rozkaz przedłożenia Waszej Exc. załączone memorandum, wyłuszczające sytuację w całej rozciągłości. Jest ono dowodem ważności, jaką dwór rosyjski przywiązuje do rychłego i zupełnego załatwienia wszelkich punktów spornych, rozwija cały przebieg starań tegoż dworu, aby dojsć legalnie do podobnego rozwiązania i nadmieniam w końcu o wyniknąć mogących z dłuższego odroczenia niedogodnościach.

„Oznaczenie nowej granicy besarabskiej, ułożone w zasadzie na mocy konwencji poprzedniej podpisanej 19/30 sierpnia, czeka ostateczną decyzję względem rozstrzygnięcia dwóch trudności miejscowych, aby ukończyć prace na całej linii, której 2/3 już są zakreślone. Lecz nie samo tylko wykonanie 20 artykułu traktatu pokoju pozostaje w zawieszaniu. Tranzakcja ta europejska w innych jeszcze głównych swoich warunkach jest niewykonalna.

„Na mocy artykułu 11, morze Czarne uznane jest za neutralne. Jego wody i porty, formalnie i w rzeczywistości wbronione są flagom wojennym, prócz wyjątków nadmienionych w art. 11 i 19. Artykuł 10 konwencji ciążnie zachowuje dawne prawidło cesarstwa ottomańskiego, według którego Dardanele i Bosfor zamknięte są dla obcych okrętów wojennych póki Porta znajduje się w pokoju.

„Artykuł dodatkowy i przedchodni dołączony do ogólnego traktatu stanowi, że warunki wzwzję wspomnianej konwencji zastosowywane niebędą do okrętów wojennych, używanych przez mocarstwa wojujące dla ewakuacji drogą morską terytoriów zajmowanych przez ich armie, lecz wyraźnie oświadcza, że rzeczono warunki otrzymują całą moc swoją, jak skoro ewakuacja ukończoną zostanie. Lecz do dziś dnia, w trzy miesiące po skutecznieniu ewakuacji drogą morską wszystkie warunki pozostają jeszcze bez skutku.

„Nakoniec artykuły 23, 24, 25, 27, odnoszące się do Księstwa Mołdawii i Wołoszczyzny, pozostają niewykonane przez obecność obecnej siły zbrojnej w Księstwach Naddunajskich, przez zajęcie wojskowe niezgodzące się z brzmieniem artykułu 31 odnoszącego się do całkowitej ewakuacji cesarstwa ottomańskiego. Oznaczony termin sześciomiesięczny do skutecznienia tej ewakuacji licząc od dnia wymiany ratyfikacji już upłynął.

„Upłynienie tego terminu przypomina dziś wszystkim mocarstwom kontraktującym zobowiązanie czuwania wspólnie nad dziełem zbawieniem ogólnej zgody, która się stała dla Europy rękojmnią pomyślności i pokoju.

„Cesarz mój pan nakazuje mi wykonać ten obowiązek i z zaufaniem udać się do rządu N. Cesarza Francji w celu przyspieszenia chwili, w której reprezentanci dworów podpisanych na traktacie, zebrani na konferencyę w Paryżu za wspólną zgodą postarają się o wierne wykonanie wszystkich warunków traktatu, do dnia dzisiejszego niewykonanych. Mam zaszczyt itd. (podp.) *Brunnow*.”

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 grudnia. Dowiadujemy się, że w Filipowicach za Krzeszowicami w tutejszym obwodzie w pobliżu kolei żelaznej, oprócz płytych pokładów węgla kamiennego dawniej już odkrytych, obecnie odkryto ogromnej głębokości pokład na wielkiej przestrzeni, a węgiewycedyły stamtąd na próbę, ma być jak nas zapewniają, najpiękniejszym ze znanych dotąd w pobliżu Krakowa gatunków.

— Na rok 1857 obrani zostali gospodarzami Resursu dawnego: pp. hr. Wodzicki Henryk, Maczyński Józef, Stobnicki Feliks, Mycielski Feliks, Kirchmajer Wincenty syn, Wolf Wincenty, Straszewski Ludwik.

— P. Samuel Kosowski zamierza dać w piątek potórny koncert na wiolonczeli w sali resursu nowego przy plantacjach w domu Steinkellera. Wchód do sali ma być na ten dzień urządzony od plantacyj.

— Pewien szwec w Strasburgu stanął w towarzystwie dwóch świadków w ratuszu, zawiadamiając, że żona jego umarła. Wydano mu kartę pogrzebową, z którą udał się do kasy bractwa pogrzebowego którego był członkiem i tam wypłacono mu na koszt pochowania 60 fr. Przytem kilka osób dobroczynnych którym przedstawił biedny swój stan, wsparło go pieniędzmi. Nazajutrz stało nazwisko nieboszki w pismach publicznych w rubryce „smarli.” Jakkolwiek mogło to pochlebiać szwecowi kiedy swoje nazwisko czytała drukowane w pismach publicznych, jednak mocno ją to zadziwiło i dla tego udała się do maira żeby się od niego dowiedzieć, czy na prawdę umarła. Wykazało się że zarządzonego śledztwa, iż maż jej świódł świadków, oszukał urząd i kasę pogrzebową i z pieniędzmi zebranymi na pogrzeb aony wyniósł się z miasta. Najdziwniejszą w całej tej sprawie rzeczą jest to, że gdy w księgach urzędu cywilnego nie wolno nic przemazywać, potrzeba będzie orzeczenia sądownego uznającego, iż smarla żyje.

— *Moniteur de la flotte* donosi, że d. 17 sierpnia miasto chińskie Juczyng o 80 kilometrów od Pekingu leżące, zniszczone zostało trzęsieniem ziemi, i że jeden z synów Cesarza zginął pod gruzami. Miasto to liczy 12000 mieszkańców i w czasie lata służy za mieszkanie znakomitszym chińczykom. Za miastem leży wspaniały letni pałac cesarski zbudowany cały z marmuru i porcelany, gdzie wysadziła się cała sztuka malarstwa chińskiego. Pałac ten i kilkanaście wsi pobliskich zniszczonych również zostało tem trzęsieniem ziemi.

Koncert. Jesteśmy, jak na mało muzykalny Kraków, w pełnej porze koncertów. Wczoraj mieliśmy przyjemność słyszeć w sali kasynowej grę Samuela Kosowskiego na wiolonczeli, owym potężnym a trudnym instrumencie, którego śpiewne, pełne a rzewne tony zbliżają się najwięcej do głosu ludzkiego, króla wszystkich instrumentów. Znakomity i samodzielny talent pana Kosowskiego, który przez nikogo nie kształcony, własną siłą twórczą i samostną drogą osiągnął wysoki stopień potęgi i sam z siebie rozwinął się i stworzył, znany jest publiczności i muzykalnemu światu wszystkich znaczniejszych miast Polski i Rosji, a wielokrotnie w dziennikach był oceniany, abyśmy potrzebowali bliżej go dzisiaj ocenić i rozbiierać. Powiemy jedynie, że od chwili w której po raz ostatni grę jego przed parą laty słyszeliśmy, wirtuoz uczył wielki postęp w wykonaniu, szczególnieć co do mechanizmu: arpedzie, staccata, biegniki gryfowe i wszystkie największe trudności technicznej części sztuki, są dla niego rzeczą łatwą i wykonywuje je z większą jeszcze niż dawniej biegłością. Lecz z drugiej strony powieździć musimy, że rozwinięszy wysoko mechanizm a naginając niekiedy metodę swą do smaku pewnej części publiczności, styl swój za bardzo wyozdabia, przeladuje broderiami, ozdobkami i kwiatkami, a ciężarem tych ozdób i przyborów, aczkolwiek wykintnych i gustownych, tłumi się śpiew. A przecież śpiew, to potęga i przeznaczenie wiolonczeli; w nim ten instrument ma wyższość nad innymi. Lepiej niż my wie o tem znakomity wirtuoz, a jedynie ulegając jak wspomnieliśmy, gustowi mniej muzykalnej publiczności która przedewszystkiem ceni mechanizm, a chce się nim popisać i okazać do jakiego stopnia go rozwinął, nagiął do tego smaku swoją metodę, mianowicie w nowem przetworzeniu dawniejszego swego utworu „Wianek słowiański” jak i w jego wykonaniu. Zapewne wirtuoz równie jak my nie uznaje tego zbroczenia za przymiot; przekonani zaś jesteśmy, iż więcejby zyskał pod każdym względem tak w kompozycji jak w wykonaniu a nie straciłby nic z swej twórczej oryginalności, zapatrując się na wzory przez wielkich mistrzów muzyki postawione, niż idąc za zepsutem niekiedy smakiem publiczności.

Ten jednak cień nie zaćmił bynajmniej przymiotów i zalet gry Kosowskiego. W wyżej wspomnianym „Wianku słowiańskim” wirtuoz jako kompozytor pojał natchnieniem i wypisał z całą pięknością i charakterystycznym piętnem melode narodowe, a jako wykonawca wspaniał je z uczuciem, siłą i wdziękiem; tem większa szkoda, że te śliczne śpiewy przerwane są co kilka taktów całym kwiecistym wieńcem, ozdobek, broderji i flaoletów, cichną i nikną pod tą zaspą kwiatów. Wysoko wyrobionym mechanizmem błyszczał wirtuoz w oddaniu trudnego a świetnego utworu *Servais'a* „Souvenir de Spa.”

Uczuciem i czystością śpiewu odznaczył się szczególnieć w odegraniu „Serenady” ułożonej przez siebie z motywów wziętych ze „Ständchen” Schuberta. Natchnieniem i silnym pojęciem melodyj narodowych światłwał w utworzeniu i wykonaniu „Mazury” i „Poloneza” który to pierwszy utwór przypominał nieco Mazury Chopina. W ułożeniu zaś i odegraniu „Fantazyi i Waryacyj” z pieśni tyrolskich dowiódł, że i obcych pieśni melodyj pojmuje i czuje. Każdy z tych utworów publiczność przyjmowała hucanemi oklaskami.

Ośmielamy się w końcu powtórzyć wirtuozowi krótką uwagę, aby pod względem kompozycji niepuszczając się w tém na samą twórczość i natchnienie, zapatrywał się więcej na dzieła wielkich mistrzów, na postawione przez nich w tych arcydziełach a doskonałone stopniowo prace tytu genialnych meżów prawidła i wzory kompozycji muzycznej. Wprawdzie, w wszelkim zawodzie życia i w każdym rodzaju sztuki a szczególnieć w muzyce, najpiętszą zasadą jest owa przez naszego wieszozę wyrzeciona „Miej serce i patrzaj w serce!”, a gdzie niema natchnienia i twórczości, tam nic nie pomaga całe kodeksa prawidła sztuki i licne księgi rymotworstwa lub kontrapunktu; ale z drugiej strony najzapaleńsi nawet romantycy uznali już w poezji, iż rozumne prawidła nie są więtsami lecz pomocą dla talentu, bo przecież i te prawidła nakreślone zostały w genialnych dziełach przez wielkie serca i wielkie natchnienia!

Wyszedł *Ner* 47 Tygodnika Rolniczo-przemysłowego krakowskiego i zawiera: Ogłoszenie przedpłaty; Doświadczenia z nawozami Karola Kleyle; O użyciu i korzyści z hodowli dzikich kasztanów p. Berga; O posiadzie Dyrektora Zakładu Dublańskiego; Korespondencya; Rozmaitości; Kronika bibliograficzna i gospodarcza.

(NADESLANE.)

W Zamościu, dnia 8 września r. b., w dniu święta Narodzenia N. Maryi P., w czasie odpustu w kościele kolegiaty Zamojskiej, po przeżyciu lat 74 a w stanie kapłaństwa lat 50, celebrował masę wielką J.W. ks. Aleksander Ulidowicz, infułat, dziekan kapituły kolegiaty Zamojskiej, następnie kładzeniem rąk na głowy wiernych udzielił błogosławieństwo licznie zebranym publiczności, która z zadowoleniem duszy świątynię opuszciała odnosząc ze śpiewaniem modlitw obraby i chorągwie do kościołów parafialnych za obrepm twierdzy połonnych. Przy mszy świętej Jubilatowi towarzyszyli: Archidyakon ks. Walenty Wojtasiewicz, kanonik katedralny Lubelski, proboszcz ze wsi Sitańca; Kanonicy: dziekan Zamojski, ks. Michał Lenkiewicz, proboszcz z miasta Szczeczerska, i dziekan Hrubieszowski, ks. Piotr Bychawski, proboszcz z miasta Grabowca. Honorowymi dyakanami byli: ksiądz Ignacy Górski proboszcz z miasta Horadła, i ksiądz Seweryn Trembiński, proboszcz z miasta Józefowa; a przytem obecni byli wielu kanoników i proboszczy nawet ze stron odległych przybyłych. Był także obecnym Jas. Wiel. generał komendant twierdzy Zamościa, z korpusem oficerów, którzy dali dowód szacunku trudom całego życia Jubilata. Przemówił do zebranych napełniających obszerną świątynię miał dziekan Krasnostawski, kanonik Płocki, ks. Karol Boniewski, proboszcz z Fajslawic, który umie zyskiwać serca słuchaczy. Ten niezmordowany zbieracz historycznych wiadomości o mieście Lublinie, i kościołach diecezyi Lubelskiej, uczeń przed lat 50 w szkołach Zamojskich, mówił z kaszalnicą w tym samym duchu jaki niegdys na tem miejscu ożywał akademików Zamojskich. Nie było w jego mowie silenia się do wyciskania łez obecnym, ale prostem wyliczeniem zasług Jubilata silnie zrobił wrażenie, uprzytomnił całemu zgromadzeniu jak to przeżył Jubilat dotychczasową swą zimską wędrówkę i wykazał nowemu pokoleniu jak ma służyć na tej ziemi, której chlebem żyje. Dla pamięci niezwykłego obchodu wypisujemy pokrótce z mowy ks. Boniewskiego o biegu życia Jubilata. J.W. ksiądz Aleksander-Antoni Ulidowicz, we wsi Ulidy w powiecie Lidzkim gub. Wileńskiej urodził się r. 1782. Nauki teologiczne skończył w byłej Akademii Wileńskiej i zaraz wyświęcony został d. 29 czerwca roku 1806, przez ks. Walentego Wołczackiego, biskupa Tomaszewskiego, kawalera orderu Wielkiej wstęgi świętego Stanisława. Przez sześć lat po wyświęceniu pełnił obowiązki Sekretarza konsystorza diecezyi Wigierskiej, później Augustowską nazwanęj; przez trzy lat następnych był proboszczem w Adamowie. Z tego życia całkiem Panu oddanego, usłyszał w swych piersiach głos Boży, wzywający go do trudniejszego życia, do większych posług, do służenia braciom postawionym na obronę bliźnich. Przez lat więc 13 pełnił obowiązki trudne Kapelana lazaretu wojskowego; i z tego miejsca przez zasługę powołał go Naczelny wódz Cesarzewicz Wielki ksiądz Konstanty, na kapelana gwardji, a w końcu dał mu zaszczytne miejsce po ks. Janie Marcellim Gutkowskim, naczelnego kapelana b. w. p. i razem został Infułatem kolegiaty Zamojskiej, ze znakiem nieskazitelnej służby za lat 15, na wstępie krzyża polskiego „virtuti militari.” Dzisiaj syt wieku i zasług żyje na ustroniu we wsi Mateczu nad rzeką Bugiem legowanej infułatom zamojskim i tylko zjeżdża do Zamościa na celebrę, przy której używa oznaki biskupiej infuły i pastorału. Zawdzięczając Infułat J.W. ks. Ulidowicz za każdodzijską wymowę dziekanowi księdzu Boniewskiemu, mimo podeszłego wieku zjechał dnia 11 września r. b. do wsi Fajslawic w powiecie Krasnostawskim i tu poświęcił synowskiej wdzięczności pomnik żelazny dla stęj pamięci Jędrzeja i Anny z Kamińskich rodziców ks. Boniewskiego przy kościele wystawiony; poczem okazał z liczną asystencyą celebrował nabożeństwo i kładzeniem rąk na głowy wiernych błogosławił zebrany. Na chórze pięknym śpiewem uświetniły nabożeństwo amatorki panny Kołaczkowskie, córki właściciela dóbr Suchodół, którym nauczyciel muzyki Karol Bathke, na organach towarzyszył. M. B.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
Wiedeń. Kurs telegraficzny d. 16 grudnia
Augsburg 106 7/8 — Hamburg 78 3/4 — Londyn złr. 10 17 kr. — Paryż 122 7/8 — Agio od złota 9 1/2. — Metaliki 5-procent. 82. — dto B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent 83 11/16. — Oblig. indenn. galicyjskie 5-procent. 77. — Metaliki 4 1/2-pr. 71 3/4. — Metaliki 4-procent. 64 3/8. — Metaliki 3-procent. — Losy 1834 roku 268. — dto s roku 1839 127 1/2. — dto s r. 1854 4-proc. 108 15/16. — Akcyje Bankowe 1033. — Akcyje kolei żelaz. północnej 2390 — Akcyje kredytu ruhomego 320 1/2.

Kurs krakowski z 16 grudnia — Buble srebrne na mon. polską 101, plac 100. — Banknoty austriackie: za 100 złr. mk. iąd. złpol. 407, pl. 404. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. iądają talarów 97, plac 96. — Cwancygiory iąd. 109 — pl. 108. — Imperyal ros. 3. złr. 8 kr. 30, pl. złr. 8 kr. 24 mk. — Napoleon d'ory 20-frank. iąd. złr. 8 kr. 18, pl. złr. 8 kr. 12. mk. — Dukaty wałne holend. iąd. złr. 4 kr. 52 plac złr. 4 kr. 47 mk. — Dukaty austr. iąd. złr. 4 kr. 54 plac złr. 4 kr. 49 mk. — Listy zastawne polskie z kuponem. biot. iąd. 97 1/2, plac. 96 2/3. Listy zast. galic. z kuponem iąd. 83, plac 82 1/2. — Obligacye Indenn. z kuponem iądają 77, — plac 76 1/2. — Nowa pożyczka narodowa s r. 1854 iąd. 83 1/2, plac 83.

Kurs lwowski z d. 13 grudnia — Dukat hollenderski złr. 4 kr. 49. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 52. — Półimperial ros. złr. 8 kr. 26. Rubel ros. złr. 1 kr. 38. — Talar pruski złr. 1 kr. 38. — Polski kurant i pięciolotówka złr. 1 kr. 12. — Kurs list. zast. w galic. stan. Instytucji kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 81 kr. — mk. — Sprzedał 100 po złr. 80 kr. 54. — Dawał za 100 złr. — kr. — Żądał złr. — kr. — Kolej Krakow. Górno-Szląska 78 3/4 d.

Kurs wiedeński z 15 grudnia. Metaliki 82 1/2. Nowa pożyczka 83 3/4. Akcyje Banku wiedeń. 1032. — Akcyje kolei żelaznej północ. 239. — Agio od złota 9 1/2, od srebra 6 1/4. — Oblig. uwoln. grunt. 77. — Pożyczka ostatnia narodowa 83 1/2. Promessy galicyjskie 107.

Kurs warszawski z 13 grudnia. — Za półimperialy iądają rs. 5 kop. 16; — Oblig. skarbowe oprócz kuponu, iąd. rs. 82 kop. 60, wartość kuponu rs. — kop. 73. — Listy zastawne III okresu oprócz kup. iądaj rs. 14 kop. 52, wartość kuponu kop. 28 1/2.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 15go grudnia. Poselstwo (messaż) prezydenta Pierce otrzymane tu właśnie z Nowego Yorku. Potępia ono rozdwojenia wewnętrzne, a co do polityki zewnętrznej, wyraża się z umiarkowaniem; spór z Anglią uważa jako załatwiony i nadmieniam o cie sundowem, iż takowe będzie pobieraniem aż do końca czerwca 1857 r., Ameryka wszelako protestować przeciw niemu nie przestanie.

Wraz z memorandum przesłanem przez rząd rosyjski w sprawie wschodniej, wystosował poseł rosyjski baron Brunnow notę do francuskiego ministra spraw zagranicznych hr. Walewskiego, datowaną 27go października, a której osnowę zamieściliśmy wyżej.

Turcyę ma na konferencyach przedstawiać nie mody Mehemed-Dżemil-Bej, będący posełem w Paryżu, lecz wytrawniejszy dyplomata, podobno Ali-passa, dawny wielki wezyr i pierwszy na minionym kongresie pełnomocnik turecki.

Dzień otwarcia konferencyj paryskich, nie jest jeszcze wiadomy. *Indep. belge* mniema, że się takowe rozpoczną 26go bm.

Korespondent nasz wiedeński pisze nam właśnie, że zanim Księstwa Naddunajskie opuszczone zostaną, kwestya ich urzędzenia będzie rozstrzygnięta. Jeden z brukselskich dzienników utrzymuje, że oprócz sprawy wschodniej przyjdzie mowa na kongresie o Neufchatelu i Neapolu, a następnie, że Rosya wniesie o ewakuację Grecji.

Książę Fryderyk Wilhelm Pruski jest jak najlepiej przyjmowany w Paryżu. Według ostatnich depesz, Cesarz udzielił mu wielką wstęgę legii honorowej i dawał dla niego wielki przegląd wojsk, na którym był z orderem orła czarnego. W poniedziałek i wtorek dawał miano dla księcia polowanie w Fontainebleau.

Gas. di Genova z 9go, otrzymała parowcem „Calabrese” przybyłym z Neapolu wiadomość lubo nie urzędową, o ruchach w Sycylii, iż takowe zupełnie skończyły się, i że w Palermo aresztowania nie są tak liczne jak mniemano.

Generał-gubernator Indji angielskiej wydał proklamacyę, ogłaszającą rozpoczęcie wojny z Persyą. Proklamacyę tę przyniosła ostatnia poczta z Bombaju wraz z innymi wiadomościami z 17 z. m. datowanem. W proklamacyi są powtórzone znane powody wojny. Równocześnie rząd indyjsko-angielski zaciągnął w banku bengalskim znaczną pożyczkę na pokrycie kosztów wojennych.

Utrzymują, że Rosya postanowiła zająć i osadzić wojskami Astrabad, jak tylko Anglicy Busir opanują. Zwróciwszy podobno pierwszy uwagę przed dwoma laty na zawiązującą się wówczas tę sprawę, śledzimy pilnie jej przebieg, przeciwważąc ważne wynikić z niej mogące następstwa.

Times namawia mocarstwa morskie do interwencyi w Chinach, gdzie sama tylko Rosya ma swoich konsulów. *Nord* zaś dodaje, że Anglia, Francya i Stany Zjednoczone postanowiły już wnieść się w sprawę Chin i wesprzeć rząd przeciw powstańcom, w nadziei uzyskania tym sposobem pewnych przywilejów handlowych.

Przyjechali od 15 do 16 grudnia.
HOTEL POLLERA. Brodski Michał ob., Brandt Aleksander ze Lwowa. Zdanowska Julia wł. dobr., Zieliński Apolinary wł. dobr., Dembowska Franciszka z Galicyi. Dzwonkowski Apolinary wł. dobr. z Kielanowic. Janowski Zygmunt obywat. z Falyówki. Feitzinger Józef., Suranka Jan., Wolff F. z Białej.
 Wyjechali: Straszewscy Ryszard i Henryk wł. dobr., Wolski Jan wł. dobr. do Rzeszowa. Hr. Tarnowski Jan wł. dobr. do Galicyi. Hahn L. do Wiednia. Brodzki Michał do Paryża. Brandt Aleksander do Warszawy. Schulz Rudolf do Białej.
HOTEL DREZDENSKI. Młodecki Paweł z Polski. Tiesh Izidor z Berna. Glocker C. z Wiednia.

REZERWA ZŁAZNA
 oddanie
 Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:
 Do Dębicy o godzinie 12tej min. 15 po południu.
 o godzinie 9tej min. 5 wieczorem.
 Do Wiednia o godzinie 6tej min. 10 z rana.
 o godzinie 3tej min. 25 po południu.
 Do Wroclawia i Warszawy o godzinie 8tej min. 30 z rana.
 Przychodzą do Krakowa:
 Z Dębicy o godzinie 5tej min. 20 z rana.
 o godzinie 2tej min. 35 po południu.
 Z Wiednia o godzinie 11tej min. 25 przed południem.
 o godzinie 8tej min. 15 wieczorem.
 Z Wroclawia i Warszawy o godzinie 2tej min. 55 po południu.
 Pociągi osobowe z Dębicy do Krakowa:
 odchodzą o godzinie 11tej min. 15 przed południem.
 o godzinie 2tej po północy.
 Z Krakowa do Dębicy:
 o godzinie 3tej min. 37 po południu.
 przychodzą o godzinie 12tej min. 25 w nocy.

Inseraty.

In allen Buchhandlungen ist vorrätlich: in KRAKAU bei **Julius Wildt** **Hubertus-Bilder.**
 Ein Album für Jäger und Jagdfreunde, von **Guido Hammer.** Mit 65 prachtvollen Holzschnitten, ausgeführt von Professor Bürkner.
 Ausgabe in sinnvollen, gedruckten Umschlag gebunden 2 Thlr. 5 Sgr. — Ausgabe in Callicio mit reicher Vergoldung 2 Thlr. 20 Sgr.
 Für Freunde der Jagd gibt es für das bevorstehende Fest sicher kein besseres Geschenk als dieses durch naturtreue, schön ausgeführte Bilder, wie durch geistvollen, pikanten Text gleich ausgezeichnete Werk.
 (Verlag von C. Flemming in Glogau.)

W drukarni JOZEFA CZECHA w Krakowie

KAZANIA
 Nauki parafialne, Homilie i Odezwy **Jana Pawła Woronicza** wydanie czwarte.
 Do Księgarni pod tą firmą będącej nadeszły następujące nowe dzieła:
 Dziejopisowice krajowi — Rudawskiego, Wawrzyńca, Jana, Historia Polska od śmierci Władysława IV aż do pokoju Oliwskiego, czyli dzieje panowania Jana Kazimierza od roku 1648 do 1660. Przełożył z łacińskiego życiorysem i objaśnieniami uzupełnił Włodzimierz Spasowicz Swo 2 T. Petersburg i Mohylew.
 Gregorowicz Dwie sceny z życia wiejskiego Swo Warszawa.
 Halm Fr. Szermierz z Rawenny, Trajedyja w 5 aktach z rękopismu przysłanego w r. 1855 do Król. Sas. Teatru Drezdeńskiego na miarowy wiersz Polski dostawno tłumaczona przez F. A. Swo Lipsk.
 Kraszewski J. I. Jermoła — Obrazki Wiejskie Swo Warszawa.
 „ Chata z Wsią 3 T. Swo Petersburg i Mohylew
 „ Dziwadła powieść 2 t. Petersburg.
 „ Pan i Szewc powieść Swo Petersburg.
 Kaczkowski Zygmunt. Wnuczęta powieść 4 t. Swo Petr. i Mohyl.
 Morzkowska Walerya. Nowy Gladiator powieść Swo. Warszawa.
 Osmański ks. M. Węglarz z Walencyi przez autora „Jaskinia Beatusa Swo Brodnica.
 Pol Wincenty. Czarna Krówka Legenda (2 wydanie) 240 Bochn.
 Skarbiec Arcydział Piśmienniczych Europy, 4to z ilustracyami Warszawa zawiera następujące dzieła:
 Bernardin de Saint Pierre, Paweł i Wirginia.
 Cervantes'a Don-Kiszot z Manszy 4 części.
 Chateaubriand Atala.
 „ Ostatni z Absencragów.
 „ Podróż z Paryża do Jerozolimy 2 części.
 „ Rene.
 Cooper Fenimore. Krzysztof Kolumb.
 Goldsmith Wikary Wakefield'ski.
 Lesage'a. Diabeł Kulawy 2 części.
 „ Gil Blas z Santillany 3 części.
 Sterna. Podróż Uczuciowa przez Francję i Włochy.
 Swift Jonathan Podróż Gullivera do nieznanych krain.
 NB. Każde dzieło z tego zbioru sprzedaje się osobno.
 Sobieskiego Jakóba Pamiętnik wojny chocimskiej ksiąg trzej. Przełożył z łacińskiego, życiorysem autora i objaśnieniami uzupełnił Władysław Syrokomla.
 Solikowskiego Jana Dymitra arcyb. lwows. Krótki Pamiętnik rzeczy polskich od zgonu Zygmunta Augusta w Knyshynie zmarłego 1572 do r. 1590. Przełożył z łacińskiego i życiorysem autora poprzedził Władysław Syrokomla Swo Petersburg.
 Syrokomla Władysław Garść pszenna i cięśla dwie gawędy ludowe Swo Warszawa.
 Syrokomla Władysław Janko Cmentarnik gawęda ludowa Swo Wilno.
 Syrokomla Władysław Stare wrota poemat ozdobiony drzeworytem Swo Wilno.
 Tripplin T. Amazonka, szkic życia światowego w zamkach Francji z francuskiego przerobiony Swo Warszawa.
 Virey J. J. Historia naturalna rodu ludzkiego przełożył P. E. Lesniewski b. P. N. P. z 10 tablicami kolorowanymi rycin.
 Virey J. J. O kobiecie pod względem fizyologicznym, moralnym i literackim przełożył P. E. Lesniewski b. P. N. P. Swo Warszawa. (2457-2-4)

KSIEGARNIA, (1-2)

skład nót muzycznych i papieru wraz z CZYTELNIĄ i zakładem litograficznym
 jest z powodu słabości właściciela w miasteczku, na granicy polskiej położonem, do sprzedania za pośrednictwem F. Behrend w Wroclawiu Ohlauerstrasse zur Weintraube.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Za najwyz. ces. król. przywilejem, tudzież król. pruską i król. bawarską najwyższą aprobacyą
Dr. Med. BORCHARDTA
MYDŁO ZIOŁOWE.
 C. k. wyłącznie uprzyw. **MYDŁO ZIOŁOWE** Dr. Borchardta wierzytelnymi zaszczytnymi zdaniami lekarzy i prywatnych osób uznanem zostało jako **najistotniejsze i najlepsze** dla ciała, albowiem przewyższa o wiele wszystkie dotąd istniejące podobne wyroby swoim **dotychczas niezrównanem charakterystycznym i właściwym działaniem**, a zarazem da się z wielką pomocą używać do **kąpieli** wszelkiego rodzaju. **Każdy niech się o próbie przekona**, a użycie mydła ziołowego **Dr. Borchardta** stanie mu się **codzienną potrzebą.**

Dr. Med. SUIN DE BOUTEMARD
AROMATYCZNA PASTA ZĘBOWA
 PASTA ZĘBOWA Dr. Suin de Boutemard zmieszana z pierwiastków zupełnie właściwych i wytworzonych, s powodu usanej dogodności swojej jako środek do niezawodnego utrzymania czysto i zdrowo zębów i dziąseł, tudzież dla istotnych zalet swoich, nabywa przed rozmaitemi innymi proszkami od zębów coraz większej sławy i ocenienia w sferach najrozleglejszych, i niezawodnie ci, którzy raz tylko jej spróbowali, kupować ją będą znowa z szczególnym upodobaniem.

Dr. Med. HARTUNGA
POMADA Z ZIOŁ
i Olejek z Kory Chiny.
 Środki na rośnięcie włosów uprzywilejowane **Dr. HARTUNGA** różnią się bardzo korzystnie przez swoje **udowodnione znakomite zalety** i taniosc od zalecanych wielokrotnie olejków i pomad makassarowych, łopianowych i wielu jeszcze innych, gdyż niewątpliwie w zakresie racjonalnego popędu do porostu włosów nie znajdzie żadnych kompozycyj skuteczniejszych jak oba powyższe, tak, iż oba środki do **rośnięcia włosów Dr. HARTUNGA** nawzajem się uzupełniają, mogą być z całą sumiennoscą zalecone, jako to: **OLEJEK z kory chiny Dr. HARTUNGA** do utrzymania i upięknienia włosów, zaś **POMADA ziołowa Dr. HARTUNGA** do pobudzenia i ożywienia porostu.

Ulabione powyższe artykuły przez **uznaną użyteczność** swoją i **pewnosc** są zawsze do nabycia za zaręczeniem ich prawdziwosci tak w **jednym** składzie miejscowym na miasto **Kraków** u **JOZEFA BARTLA** jako i pod następującymi firmami zarówno w dobrym gatunku: — w **BIAŁEJ** u Józefa Bergera i Karola Demskiego — w **BOCHNI** u Niedzielskiego — w **BRODACH** u Neumanna Kornfelda — w **BUSKU** u aptekarza Piotra Nestorowicza — w **CZERNIOWCACH** u Ign. Schircha i T. Zacharyasiewicza — w **DEMBICY** u aptekarza Ferdynanda Herzoga — w **DOBROMILU** u Ludwika Stelczyka — w **DYNOWIE** u aptekarza Feliksa Baranieckiego — w **GORLICACH** u Ignacego Łukasiewicza — w **GURAHUMORZE** u Karola Laisera — w **JAROSŁAWIU** u Ignacego Bajana — w **JASLE** u braci Podgórskich — w **KETACH** u aptekarza Jana Jarschela — w **KOZŁOMY** u S. Wieselberga — w **KOMARNIE** u aptekarza Aleksandra Emperle — w **LWOWIE** u wdowy Wilmanowej — w **LISKU** u Adama Borejki — w **ŁANCUCIE** u Antoniego Swobody — w **MYSLENICACH** u Jakóba Dziegielowskiego — w **NOWYM-TARGU** u Karola Lapra — w **PRZEMYŚLU** u Edwarda Machalskiego — w **PRZEWORSKU** u aptekarza Fr. Kuhna — w **RZESZOWIE** u Ign. Schaitera — w **SAMBORZE** u Rosenheima — w **SADGORZE** u aptekarza Aleksandra Grabowicza — w **SANOKU** u Jana Jaklicza — w **SERECIE** u J. Rippa — w **SEDZISZOWIE** u Jana Kownackiego — w **STRYJU** u aptekarza Jana Sidorowicza — w **SNIATYNIE** u Marcellego Niemczewskiego — w **STANISŁAWOWIE** u aptekarza Jana Tomanka — w **TARNOPOLU** u Marcina Sliwki — w **TURCE** u A. Czymbańskiego — w **WADOWICACH** u Schwarza i Heintza — w **WIELICZCE** u F. Charskiego — w **ZALESZCZYKACH** u Józefa Kodrębskiego i Spółki — w **ZŁOCZOWIE** u Andrzeja Gottwalda. (1097-7-12)

(2568) Bióro streczeń (1)
FERDYN. BEHREND
 w WROCLAWIU
 przy ulicy Olawskiej pod Winogronem,
 zaleca się **WW. Panom Obywatelom, Właścicielom fabryk i Kupcom** w kraju i zagranicą streczeniem **guwernerów, guwernatek i bon** niemieckich, francuskich i angielskich; niemniej **subjektów handlowych i buchalterów, architektów, jeometrów, chemików, techników, maszynistów, dyrektorów cukrowni, gorzelników, ofycjalistów przy fabrykach, leśniczych, ekonomów, ogrodników, kucharzy, gospodyń, pańien służących** itd.

(2565) FABRYKA (1-3)
kapeluszy słomkowych i jedwabnych
Aleksandry Worgowej
 przy ulicy Grodzkiej pod N. 83 w Gm. I.
 poleca swoje wyroby według najnowszych modeli paryskich, jakoteż: koszul męskich i damskich, haftów różnych gotowych gustu najnowszego. Przyjmuje zarazem wszelkie obstarunki na takowe po cenie najumiarkowanej zaręczając za punktualne i dokładne wykończenie każdej powierzónej roboty.
 W samorodnej Zegretto trzodzie w **Raudnitz** pod Frankenstein w Szląsku pruskim rozpoczyna się
Sprzedaż Tryków
 jak zwykle corocznie na początku grudnia, dla tego mam sobie za honor na nadeszły z różnych stron zapytania najużyteczniejszą odpowiedź o tém niniejszym zawiadomieniem, jak równie obowiązkiem jest moim donieść szanownym moim przyjacielom interesowanym publicznie i z zapewnieniem, że trzoda rzeczona wolna jest od wszelkiej dziedzicznej choroby a mianowicie niedotknięta była dotąd motylicą.
 Raudnitz d. 22 listopada 1856.
 Hrabia Sternberg.

In der Original Zegretty Stammheerde zu Raudnitz bei Frankenstein in Preus. Schlesien beginnt der
Bockverkauf
 alljährlich gegen Anfang des Monat December, diess beehre ich mich auf die verschiedentlich eingegangenen Anfragen ergebenst zu erwiedern, ebensoh halte ich mich verpflichtet meinen entfernten geehrten Geschäfts Freunden, abermals öffentlich die Versicherung zu wiederholen; dass die Heerde frei von jeder Erb-Krankheit, und ganz besonders, frei von der Traberkrankheit geblieben ist.
 Raudnitz den 22 November 1856.
 (2506-2-3) Graf Sternberg.

(2500) Do sprzedania (2-3)
dobra Podusilna i Baszow
 w obwodzie Brzezańskim, blisko drogi cesarskiej między miasteczkami Narajow i Przemysłany położone, od Brzeżan o mil dwie, a od Lwowa mil osm odległe, zawierające gruntów ornych morgów 816, łąk morgów 115, pastwisk morgów 72, lasów na zręby podzielonych, dobrze zachowanych morgów 1,691, stawu do 7 morgów, ogrodów morgów 37, z wolną propinacją rocznie za 1,000 zfr. m. k. wydzierżawioną, z budynkami mieszkalnymi i gospodarskimi, są z wolnej ręki do sprzedania. Blizsza wiadomosc udzieli właściciel w Podkaminia w obwodzie Brzezańskim mieszkający, poczta Rohatyn pod Lit. L. S. listy tylko frankowane przyjęte zostaną.

(2540) Przedstawienie (2-6)
Sz. P. Aptekarzom, kupcom i przemysłowcom
 którzy się sprzedają albo wyrobem głośnie znanych o. k. wyłącznie uprzywilejowanych
narządów octowych
Dr. Spitalera
 zajmować pragną, aby się rączyli o bliższe warunki do domu kupieckiego **A. Hänsel** w **wiedniu franco** zgłosić.

DOM na Kazimierzu
 chrześcijańskim w Gm. VI. pod L. 77 w ulicy głównej położony, jest z wolnej ręki za gotową zapłatą do sprzedania. Blizsza wiadomosc u podpisanego właściciela w Gm. VIII. pod L. 298 na Wesołej naprzeciw kliniki zamieszkałego.
 (2433-4-6) Tomasz Szczurkowski.

(2548) KALENDARZY (2-3)
 polskich, niemieckich i francuskich
 jakoteż
Noworoczników, ksiązek dla młodzieży
 z obrazkami, w ozdobnych oprawkach w znacznym wyborze dostać można w Księgarni
F. Baumgardena w Krakowie.
 Taż sama Księgarnia obowiązuje się równocześnie do sprzedawania wszelkich dzienników Mód francuskich i niemieckich, jakoteż pism czasowych treści belletrystycznej wychodzących w kraju i zagranicą.

Dla posiadaczy koni.
 Opierając się na wielorakich doświadczeniach, podpisany jest w możności objawić przekonanie swoje, iż **PROSZEK** byłdłocy **Korneburgski** również w zolzach jak **najszybszą i najspieszniejszą pomoc** nieście koniom.
Fryd. Selliers de Moraville
 właściciel realności w Leibnitz w Styryi.
 Dostać go można w **KRAKOWIE** u **Kirchmajera i Syna**, we **LWOWIE** u **F. Tomanka, Iskierskiego, Bierzeckiego i Webera**, w **STANISŁAWOWIE** u **J. Tomanka**, tudzież we wszystkich prawie znaczniejszych miastach Galicyi.
 (2159-10-24)

Rekawiczki
 wszelkiego rodzaju w najlepszych gatunkach tak na tuziny jako i na pojedyncze pary poleca
JOZEF CZYNCIEL
REKAWICZNIK
 w Rynku pod Nr. 24/25 w Krakowie.
 Tenże utrzymuje tożsamo znaczny zapas krawatek męskich, kaftanów, spodni i kalsonów wełnianych i skórzanych, bandażi, sznurówek, haftów, bielizny męskiej i rozmaite potrzeby dla myśliwych i podróżnych, jako i kaloszy gumowych prawdziwych amerykańskich, i sprzedaje to wszystko po najtańszej cenie. Przyjmuje także zamówienia na wszelkie do swego fachu należące roboty i oprawianie robót kryzowych, które w krótkim czasie jak najstarannie wykonują.
 (2393-5-6)

(2540) Do sprzedania (2-3)
dobra Podusilna i Baszow
 w obwodzie Brzezańskim, blisko drogi cesarskiej między miasteczkami Narajow i Przemysłany położone, od Brzeżan o mil dwie, a od Lwowa mil osm odległe, zawierające gruntów ornych morgów 816, łąk morgów 115, pastwisk morgów 72, lasów na zręby podzielonych, dobrze zachowanych morgów 1,691, stawu do 7 morgów, ogrodów morgów 37, z wolną propinacją rocznie za 1,000 zfr. m. k. wydzierżawioną, z budynkami mieszkalnymi i gospodarskimi, są z wolnej ręki do sprzedania. Blizsza wiadomosc udzieli właściciel w Podkaminia w obwodzie Brzezańskim mieszkający, poczta Rohatyn pod Lit. L. S. listy tylko frankowane przyjęte zostaną.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 6° Reaum.	Stan ciepl. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od do
13	2	323 ⁸⁸	+ 1 ⁰ 8	98	pn. wschodni słaby	pochmurno	mgła	-2° 0' +1° 2'
	10	323 46	+ 0 2	97	południowy	pogoda z chmurami		
	14	323 28	+ 1 5	98	pn. wschodni	pogoda		

(2437) Handel (3)
KAROLA MARECKIEGO
 w ROZWADOWIE
 poleca swój świeżo otrzymany zapas towarów **korzennych, galanteryjnych, norymberskich,**
 oraz **Win** węgierskich, austriackich i wszelkich win zagranicznych; handel ten utrzymuje także **Skład papieru, fajansów, szkła i skór** różnego rodzaju tak tutejszych jak zagranicznych wyrobów. Powyżej wymienione artykuły Szanownej Publicznosci po najniższych cenach poleca i wszelkie obstarunki na żądanie w najkrótszym czasie skutecznie.

(2539) Do handlu (2-5)
Edwarda Fuchsa
 nadszedł znaczny transport
HERBATY
czarnej z kwiatem
 w różnych gatunkach i sprzedaje takową po cenie umiarkowanej.

(2539) Do handlu (2-5)
Edwarda Fuchsa
 nadszedł znaczny transport
HERBATY
czarnej z kwiatem
 w różnych gatunkach i sprzedaje takową po cenie umiarkowanej.

Sprzedaż Apteki.
 Apteka w mieście Krakowie w miejscu celnym Rynku głównego położona, jest do sprzedania z wolnej ręki. O bliższych szczegółach i warunkach dowiedzieć się można u p. Alojzego Szwarca kupca w Krakowie. (2430-4)

Drożdży prassowanych
 codziennie nadchodzi świeżo transporta do handlu **Edwarda Fuchsa** w Krakowie Rynek główny N. 18. (2571-1-5)
Młodzieniec
 chcący się nauczyć zegarmistrzostwa, znajdzie miejsce u podpisanego. — Kraków 4go grudnia 1856. (2504-3) **A. Friedlein** ulica Floryańska N. 554.

O. k. Teatr niemiecki.
 We środę dnia 17 grudnia **Car i Cieśla** opera komyczna w 3ch aktach.

O. k. Teatr polski.
 We czwartek dnia 18 grudnia ostatnia reprezentacya przed świętami **Zięć p. Polnier** komedyja w 3h aktach z francuskiego.

Do dzisiejszego numeru dołącza się DODATEK URZĘDOWY.

Czapliński Antoni rządca drukarni.

URZĘDOWE.

(2556) Concursauschreibung. (1-3)

(N. 30,804). Zur prov. Besetzung der beim Magistrat der k. Hauptstadt Krakau erledigten Stadt-Cassa Controllorstelle mit dem Gehalte jährlichen 600 fl. CM. und der Verpflichtung zum Erlage einer dem Gehalte gleichkommenden Dienstes Caution, wird der Concur bis Ende Januar 1857 ausgeschreiben.

Bewerber und diese Dienststelle haben ihre Competenz gesuche unter Nachweisung des Alters, der zurückgelegten Studien, der Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache und der nöthigen fachkenntniss binnen der festgesetzten Concur-Frist durch ihre vorgesetzte Behörde oder falls sie noch nicht angestellt sind durch die k. Kreisbehörde ihres Wohnorts beim Magistrats-Vorstande zu überreichen und anzugeben, ob sie mit einem Magistrats-Beamten verwandt, oder verschwägert sind.

Magistrat Krakau am 1ten December 1856.

Ogłoszenie Konkursu.

Celem prowizorycznego obsadzenia opróżnionej przy Magistracie k. g. M. Krakowa posady Kontrolora kasy miejskiej z pensją roczną 600 zlr. M. K. i obowiązkiem złozenia kaucyi wyrównującej rocznej płacy, ogłasza się konkurs po dzień ostatni stycznia 1857 r.

Ubiegający się o tę posadę, winni podania swoje w ciągu wyżej określonego terminu za pośrednictwem swej przełożonej władzy lub gdyby dotąd w służbie publicznej nie zostawali, za pośrednictwem C. k. władzy obwodowej ich zamieszkania do Prezydium Magistratu K. g. M. Krakowa przelać a zarazem swój wiek, odbyte nauki, znajomości języka polskiego i niemieckiego, oraz potrzebnych wiadomości kassowych wykazać i wymienić, czyli z którym urzędnikiem Magistratu tutejszego są spokrewnionemi lub spowinowaceni.

Magistrat k. g. Miasta Krakowa d. 1 grudnia 1856.

(2564) Edict. (1-3)

[Z. 11,898]. Vom k. k. Landesgerichte in Krakau werden in Folge Einschreitens der Frau Theresia Gräfin Bobrowska Fruchtniessungsbesitzerin der der J. A. Haller'schen Familien- und Ignaz Rottmann'schen Nachstiftung gehörigen in Wadowicer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 74, 74, pag. 62 n. 14 haer., 40 n. 8 haer., vorkommenden Güter Dwory, Monowice und des Gutsanteils Lubaszczynna. Behufs der Zuweisung des laut Zuschrift der Krakauer Grundentlastungs-Ministerial-Kommission von 11ten Oktober 1855 Z. 6101 für obige Güter bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 47,312 fl. 52 1/2 kr. C. M., diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 15ten Februar 1857 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten: a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat; b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen; c) die bürgerliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital-Vorschuss nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilligt hätte, und dass er bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldefrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Beteiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bürgerlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Krakau am 2ten December 1856.

(2518) Edikt. (2-3)

[Z. 10,851.] Vom k. k. Landesgerichte in Krakau werden in Folge Einschreitens des Herr Leo Like bürgerlichen Besitzers und Bezugsberechtigten des im Krakauer Kreise liegenden, in den Hypothekenbüchern vol. nov. 2 pag. 330 n. 2 haer. vorkommenden Gutes Ujazd Behufs der Zuweisung des laut Zuschrift der Krakauer k. k. Grundentlastungs - Ministerial - Commission vom 7. Juli 1855 Z. 2376 für obige Gut bewilligten Urbarial - Entschädigungskapitals pr. 4863 fl. 12 1/2 kr. diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 30. December 1856. bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten: a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines

allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bürgerliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass Derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obigen Entlastungs-Capital-Vorschuss nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilligt hätte; und dass diese stillschweigende Einwilligung in die Ueberweisung auf den obigen Entlastungs-Capital-Vorschuss auch für die noch zu ermittelnden Beträge des Entlastungs-Capitals gelten werde; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldefrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Beteiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bürgerlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Krakau am 11. November 1856.

Z. 11,489. Edict. (2519-2-3)

Vom k. k. Landesgerichte in Krakau werden in Folge Einschreitens der Thecla de Borzykowskie Bleszynska bürgerlichen Besitzers und Bezugsberechtigten des im Wadowicer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 116 pag. 359 vorkommenden Gutes Boczyna dolna Behufs der Zuweisung des laut Zuschrift der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 27. August 1855 Z. 3590 für obiges Gut bewilligten Urbarial-Entschädigungs-Capitals pr. 1,784 fl. 37 1/2 kr. C. M., diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 31. Jänner 1857 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nr.) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bürgerliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilligt hätte; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldefrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Beteiligten im Sinne §. 5. des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bürgerlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital-Vorschuss überwiesen werden, oder im Sinne des §. 27. des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Krakau am 18. November 1856.

(2526) Edict. (2-3)

[Z. 7,408.] Vom k. k. Landesgerichte zu Krakau wird über das bei dem k. k. Landesgerichte in Lemberg am 2ten April 1856 Z. 12491 überreichte und von diesem anher abgetretene Gesuch des H. Josef Cohn in Gemässheit des Art. 73. der Wechselordnung, der unbekannt Inhaber des bei dem Brande des Magistratsgebäudes in Lemberg im Jahre 1848 in Verlust gerathenen, von dem Bittsteller H. Josef Cohn zu Krakau am 8ten Oktober 1845 an seine eigene Ordre ausgestellten am 30ten Juni 1846 in Bielitz oder Biala zahlbaren von dem H. Zelislaus Ritter von Bobrowski akzeptirten Primawechsels über 1635 fl. CM. aufgefordert denselben binnen 45 Tagen dem Gerichte um so gewisser vorzulegen, als sonst der fragliche Wechsel nach frachloser Verstreichung der Ediktfrist, für nichtig erklärt werden wird. — Krakau am 17. November 1856.

(2528) Kundmachung. (2-3)

Wegen Sicherstellung der dem Mindestfordernden zu überlassenden Lieferung nachfolgender Victualien, Getränke und sonstigen Bedürfnisse für das k. k. Garnisons-Spital zu Kra-

kau, dann dessen Filiale zu Podgórze und die Krakauer Garnisons-Apotheke pro anno 1857, das ist bis Ende November 1857, wird am 19. December 1856, Vormittags 8 Uhr eine öffentliche Lizitazion im Schönbergschen Spitalsgebäude zu Krakau, am Kazimierz, Skaviner-Gasse Nr. 36, Gemeinde VI., abgehalten.

Die zu liefernden Artikel und die hierauf festgesetzten Vadium betragt sind, — als:

Table with 2 columns: Item name and Vadium betragt. Items include Rindfleisch, Gerstengrütze, Erbsen, Bohnen, frisches Obst, Süsskraut, Suppengrün, Kren, Wachholderbeeren, Weizenkleie, Stück Eier, Maass weissen und rothen Wein, Bier, Milch, Pfd. Rindsfett, Schweinfett, Terpentinöl, Leinöl, gemeiner Terpentin.

Verzinnung der kupfernen und eisernen Kochgeschirre und Kessel 20 "

Schriftliche Offerte sind nach dem unterm 4. September 1856 veröffentlichten Formulare unmittelbar beim hohen k. k. Landes-General-Commando in Lemberg einzureichen, wo sie längstens bis zum 18. d. Mts einzutreffen haben.

Die weiteren Lizitazionsbedingungen können in der Spitals-Rechnungskanzlei während der Amtsstunden eingesehen werden. Krakau am 3. Dezember 1856.

Obwieszczenie.

W celu zapewnienia dostarczania żywności, napojów i innych potrzeb dla c. k. głównego szpitala załogi w Krakowie i mniejszego Podgórze, jako też c. k. apteki żołdki w Krakowie na czas od Hoytacyi tj. od grudnia do końca listopada 1857, którego dostarczanie najmniej żądajacemu poruczy się, odczęść się w Schönberga szpitalnym zabudowaniu w Krakowie na Kazimierzu przy ulicy Skawina Nr. 36 Gm. VI. publiczna licytacya i to 19 grudnia przed południem o 5mej godzinie.

Artykuły mające być dostarczane jakoteż na nie ustanowione Vadium.

Table with 2 columns: Item name and Vadium wynosi. Items include męsa wołowego, jęczmiennęj kaszy, grochu, bobu, owoców świeżych, kapusty słodkiej, szczypiorku, chrzaun, jałowcu, otrębów pszennych, mas białego i czerwonego wina, piwa, mleka, tłuszczy wołowego, tłuszczy świńskiego, oleju terpentynowego, oleju lnianego, terpentyny pospolitej.

Oczynowanie naczyń 20 " Pisemne oferty mają podług wydanego wzoru z 4 września 1856 być u c. k. Rządu Komendy Jenerałnej w Lwowie odane, gdzie niezawodnie 18 grudnia dostawione być mają. Dalsze warunki licytacyi mogą być od obecnej chwili w kancelaryi rachunkowej wyżej wspomnianego szpitalu w godzinach urzędowych przejrzane. Kraków d. 3 grudnia 1856.

(2543) Kundmachung. (1-3)

[Nr. 4647.] Zur provisorischen Besetzung der bei dem Magistrat in Alt-Sandec Kreisese erledigten sistemisirten Dienststellen und zwar des Postens eines Magistrats-Kanzelisten mit dem Jahresgehälte von 200 fl. CM. eines Polizei-Revisors mit dem Jahresgehälte von 250 fl. CM. und eines Polizei-Corporalen mit der Löhnung von jährlichen 73 fl. CM. wird in Folge Erlasses der löblichen k. k. Kreisbehörde zu Neu-Sandec vom 7ten November 1856 Z. 15,404 und auf Grundlage des Dekrets der hohen k. k. Landes-Regierung ddo Krakau den 16. September 1856 N. 13,444 hiemit der Concur ausgeschrieben.

Bewerber um diese Dienststellen haben bis zum 10. Jänner 1857 ihre gehörig belegten und eigenhändig geschriebenen Gesuche bei dem Altsandecer Magistrat, und zwar wenn sie bereits in einem öffentlichen Dienste stehen mittelst ihrer vorgesetzten Behörden — und wenn sie bisher auch nicht angestellt waren, mittelst der Kreisbehörde ihres Wohnbezirkes zu überreichen, und hinein sich über Folgendes auszuweisen:

- a. über das Alter, Geburtsort, den Stand und die Religion. b. Die Bewerber für die Kanzelisten- und Polizei-Revisors-Stelle haben die gehörige Kenntniss des Kanzeleimanipulationsgeschäfts, dann die vollkommene Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache in Wort und Schrift nachzuweisen, und die Bewerber um den Dienstposten eines Polizei-Korporalen haben darzutun, dass sie der deutschen und polnischen Sprache mächtig sind, und auch in diesen beiden Sprachen geläufig lesen und schreiben können; wobei bemerkt wird, dass auf, für diese Posten geeignete ausgedient mit guter Conduite versehene Militärischen insbesondere Bedacht genommen werden wird. — Schliesslich ist die Nachweisung über den untadelhaften moralischen Lebenswandel, bisherige Dienstleistung und Verwendung zu liefern, und anzugeben, ob, und in welchem Grade die Bewerber mit den Beamten des Altsandecer Magistrats verwandt oder verschwägert sind.

Vom k. k. Bezirksamte. Alt-Sandec am 4. Dezember 1856.

(2546) Edict. (1-3)

[Z. 10493.] Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte werden über Einschreiten der Fr. Francisca 1. Ehe Jastrzebska, 2. Ehe Zakrzewska Behufs der Zuweisung des mit Erlasse der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 10. April 1855. Z. 2349 für den der ersten gehörigen Antheil der H. Scheda des im Tarnower Kreise lib. dom. 226. pag. 116. n. 24. haer. und p. 104. n. 19. haer. liegenden Gutes Plezna bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 422 fl. 5 kr. C. M., diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 31. December 1856 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten: a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetz-

lichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bürgerliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilligt hätte; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldefrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Beteiligten im Sinne §. 5. des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bürgerlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27. des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes. Tarnow den 22. October 1856.

(2545) Edict. (1-3)

[Z. 13545.] Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens des Anna, Ladislans, Ludwig und Karl Zawadzki Behufs der Zuweisung des mit Erlasse der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 30. April 1855. Z. 2915. für das im Tarnower Kreise lib. dom. 200. pag. 22. liegende Gut Lichwin Antheil Dwór dolny oder Stadniczówka bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 2965 fl. 47 1/2 kr. C. M., diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 31. Jänner 1857 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro.) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bürgerliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilligt hätte; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldefrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Beteiligten im Sinne §. 5. des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bürgerlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes. Tarnow den 27. November 1856.

(Z. 6853.) Edikt. (2514-2-3)

Vom k. k. Neu-Sandecer Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens des Herr Augustin Reklewski bürgerlichen Besitzers und Bezugsberechtigten des im Sandecer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 13. Pag. 91 vorkommenden Gutes Kruźlowa wyznia Behufs der Zuweisung des mit Erlasse der Krakauer k. k. Grundentlastungs - Ministerial - Commission vom 26. Mai 1856 Z. 1405 für obiges Gut Kruźlowa wyznia bewilligten Urbarial-Entschädigungs-Capitals pr. 9434 fl. 27 1/2 kr. CM., diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum letzten Jänner 1857. beim k. k. Kreisgerichte in Neu-Sandec schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bürgerliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilligt hätte; und dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldefrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Beteiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bürgerlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes. Neu-Sandec am 25ten November 1856.

(2527) Kundmachung. (2-3)

Wegen Sicherstellung der dem Mindestfordernden zu überlassenden Lieferung der für das Neusandecer k. k. Militär-Spital auf die Zeit vom 1. September 1856 bis 30. November

